



KOŚCIÓŁ

List apostolski o beatyfikacji: podstawą także ofiarowanie życia

11.07.2017



Obok męczeństwa albo heroiczności cnót podstawą do starań o beatyfikację będzie mogło być odtąd także ofiarowanie z miłości własnego życia. Zdecydował o tym Papież Franciszek wydanym dziś listem apostolskim motu proprio zaczynającym się od słów „Maiorem hac dilectionem” – „Większej nad tę miłość” (J 15, 13). Czytamy w nim, że „szczególnego uznania i czci godni są chrześcijanie, którzy idąc śladem i za nauczaniem Pana Jezusa ofiarowali dobrowolnie życie za innych i wytrwali aż do śmierci w tym postanowieniu”.

„Z pewnością heroiczne ofiarowanie życia, wynikające z miłości i nią pod-

trzymywane, wyraża prawdziwe, pełne i wzorowe naśladowanie Chrystusa; zasługuje zatem na podziw, jakim wspólnota wiernych otacza zazwyczaj tych, którzy dobrowolnie przyjęli krwawe męczeństwo albo w heroicznym stopniu praktykowali cnoty chrześcijańskie” – pisze Franciszek w swym najnowszym dokumencie. Aby ofiarowanie własnego życia było ważne do beatyfikacji, musi być dobrowolne i wynikać z miłości. Trzeba, by wiązało się rzeczywście z przedwczesną śmiercią i z praktykowaniem cnót chrześcijańskich, przynajmniej w stopniu zwyczajnym. Winna mu towarzyszyć sława świętości, przynajmniej pośmiertna, a do beatyfikacji sługi Bożego, który ofiarował swoje życie, konieczny jest również cud przypisywany jego wstawiennictwu, jaki miał miejsce już po jego śmierci.

Ojciec Święty nakazał wpisanie ofiarowania życia, umieszczając je – obok męczeństwa i heroiczności cnót – wśród motywów beatyfikacji do konstytucji apostolskiej Jana Pawła II z 1983 roku „Divinus perfectionis Magister” o postępowaniu w sprawach kanonizacyjnych i do wydanych przez niego odnośnych norm dla biskupów. Wydany dziś list apostolski Papieża Franciszka „Maiorem hac dilectionem” zostaje promulgowany od razu, z chwilą opublikowania go na łamach watykańskiego dziennika L’Osservatore Romano.

Za: Radio Watykańskie

Papież zatwierdził dekryty beatyfikacyjne dwójki Polaków

07.07.2017



Beatyfikację dwojga naszych rodaków, którzy żyli w XX stuleciu, przybliżyły zatwierdzone przez Papieża dekryty Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

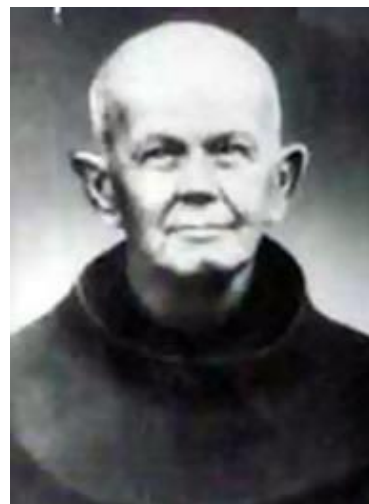
Najbliższą wyniesienia do chwały ołtarzy jest świecka pielęgniarka Hanna Chrzanowska. Odnośny dekret tej dykasterii dotyczy bowiem cudu przypisywanego jej wstawiennictwu. Zmarła ona w Krakowie w 1973 roku, w wieku 71 lat. Była wychowawczynią pielęgniarek i położnych, represjonowaną przez komunistów, a także prekursorką pielęgniarstwa rodzinnego. Jej pogrzeb prowadził kard. Karol Wojtyła.

Ojciec Święty zatwierdził też dzisiaj męczeństwo dwóch duchownych z Kolumbii. Są to: biskup Jesús Emilio Jaramillo Monsalve, zamordowany w 1989 r. przez lewackich partyzantów, i ks. Pedro María Ramírez Ramos, zabity w 1948 r. Również oni mogą być już wkrótce

beatyfikowani, bo w przypadku męczenników nie wymaga się do tego cudów za ich wstawiennictwem.

Natomiast dalsze dekryty Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych stwierdzają heroiczność cnót m.in. brat Alojzego Kosiby z Zakonu Braci Mniejszych, zmarłego w 1939 r. w Wieliczce. Mimo braku wykształcenia z prostotą i radością głosił on Chrystusa. Był kwestarzem zbierającym jałmużny na klasztor i rozdającym je ubogim, a także szewcem.

Pozostali słudzy Boży, których heroiczność cnót zatwierdził Papież, to jeszcze jeden Kolumbijczyk, arcybiskup Bogoty Ismael Perdomo, zmarły w 1950 r., i trzy założycielki żeńskich zgromadzeń zakonnych: Hiszpanka oraz dwie Włoszki.



Za: KAI

Kard. Sarah: Polska ma ogromną misję wobec Zachodu

26.07.2017



Polska ma ogromną misję wobec Zachodu, aby zachować wiarę – stwierdził podczas spotkania z wiernymi w bazylice Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask w Niepokalanowie kard. Robert Sarah. Prefekt Kongregacji ds. Kultu i Dyscypliny Sakramentów zachęcił do naśladowania zamordowanego w Auschwitz św. Maksymiliana Kolbego.

Podczas wtorkowego spotkania z wiernymi kardynał Robert Sarah podsumował pięciodniową wizytę w Polsce, którą odbył na zaproszenie zakonu ojców franciszkanów. Gwinejski purpurat pielgrzymował śladami św. Maksymiliana Marii Kolbego.

– Jestem przekonany, że ten sposób naśladowania św. Maksymiliana zaprasza mnie do tego, bym mógł naśladować go do końca mojego życia – stwierdził hierarcha. Podkreślił, że my wszyscy, jako chrześcijanie, musimy również dziś umierać tak jak święty Maksymilian.

Gwinejski kardynał dodał jednak, że nie można naśladować św. Maksymiliana bez osobistego i autentycznego spotkania Jezusa Chrystusa. – Jako chrześcijanie mamy okazję spotkać Boga w Komunii. Dlatego musimy przeżywać liturgię w wielką uwagę i godnością i musimy słuchać słowa Bożego, by żyć nim na co dzień – stwierdził.

Zwrócił także uwagę, że zadaniem Polski w Europie jest bronienie wartości chrześcijańskich, które są dziś zagrożone. – Bardzo dużo cierpieliście i teraz, pełni doświadczeń, możecie pomóc odkrywać Zachodowi wartość wiary chrześcijańskiej. Nie lękajcie się. Najpierw jesteście Polakami, potem Europejczykami. Najpierw jesteście chrześcijanami, potem jesteście Europejczykami! – stwierdził prefekt kongregacji liturgicznej. – Dzisiaj niektórzy powtarzają, że nie potrzebujemy Boga w naszym życiu. To wielki błąd, który popełniły zachodnie państwa – dodał.

Zapytany o to, jak dziś wychowywać dzieci, kard. Sarah zwrócił uwagę, że wychowanie dokonuje się przede wszystkim przez przykład. – To co dziecko zobaczy u swoich rodziców, zostanie w nim na całe życie. Dlatego przekazujcie im to, co jest ważne, czyli wiarę i miłość – powiedział kardynał.

Odnosząc się do kwestii nowej ewangelizacji, zwrócił uwagę, nie może być ona propagandą, a powinna być wcieleniem w życie spotkania z Chrystusem i dzieleniem się nim z innymi. Wskazał, że nakierowana jest ona na ludzi szukających Boga i będących daleko od niego. – Trzeba ewangelizować krzyżem – podkreślił. Dzisiaj Europa potrzebuje chrześcijan autentycznych i wytrwałych, którzy mówią „nie” wszystkim, którzy chcą zniszczyć człowieka, małżeństwo, rodzinę – powiedział kard. Sarah.

Wcześniej prefekt Kongregacji ds. Kultu i Dyscypliny Sakramentów odprawił Msze świętą w bazylice Matki Bożej w Niepokalanowie. Purpurat modlił się w ornacie-relikwii po św. Maksymilianie Kolbe. W Eucharystii uczestniczył także biskup warszawsko-praski abp Henryk Hoser oraz prowincjałowie warszawskiej i krakowskiej prowincji zakonu ojców franciszkanów, oo. Marian Gołąb i Wiesław Pyzio.

Z okazji liturgicznego wspomnienia patrona kierowców św. Krzysztofa kard. Sarah o zakończeniu liturgii pobłogosławił samochody i ich kierowców.

Podczas homilii kardynał przypomniał, że pragnienie, by zająć pierwsze miejsce u boku Chrystusa nie oznacza posiadania prawdy, władzy, racji, sprawiedliwości. – Narzucamy innym, aby inni przyjęli nasz sposób myślenia i widzenia, bez brania pod uwagę, że każda osoba jest inna – stwierdził purpurat.

Kardynał Sarah przyleciał do Polski w piątek, 21 lipca br. Oprócz Niepokalanowa odwiedził również miejsce zagłady męczennika-nazistowski obóz zagłady Auschwitz-Birkenau.

Hierarcha w niedzielę odwiedził sanktuarium w Rychwałdzie, które dekretem papieża Franciszka podniósł do godności bazyliki mniejszej. Z kolei w krakowskim klasztorze ojców franciszkanów spotkał się z czytelnikami, by opowiedzieć o najnowszej książce „Moc milczenia. Przeciw dyktaturze hałasu”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Sióstr Loretanek.

Za: www.deon.pl

List Prezydium KEP z okazji 75. rocznicy śmierci św. Edyty Stein

Drodzy Bracia i Siostry!

75 lat temu, 9 sierpnia 1942 roku, w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau przeszła z tego świata do Ojca bogatego w miłosierdzie (por. Ef 2, 4) siostra Teresa Benedykta od Krzyża, karmelitanka, w świecie Edyta Stein. Przeszła do Boga w całkowitym ogołoceniu, zamordowana w komorze gazowej, wraz z innymi Żydami, którzy zostali przywiezieni do Auschwitz w specjalnym transporcie z obozu przejściowego w Drente-Westerbork w Holandii. W ten sposób dopełniły się słowa, które Edyta Stein skierowała do swojej siostry Róży w momencie aresztowania ich przez gestapo w klasztorze karmelitanek bosych w holenderskim Echt: „Chodź, idziemy za nasz naród!”. „Zrozumiała wówczas – pisał w 1999 roku Jan Paweł II – że dokonując systematycznej zagłady Żydów, nałożono na barki jej narodu krzyż Chrystusa, przyjęła zatem jako swój osobisty udział w nim deportację i śmierć w otoczonej ponurą sławą obozie Oświęcimiu-Brzezince. Jej krzyk łączy się z krzykiem wszystkich ofiar tej straszliwej tragedii, ale zarazem jest zjednoczony z krzykiem Chrystusa, który nadał ludzkiemu cierpieniu tajemniczą i trwałą owocność”. Poprzez swe całkowite ogołocenie i śmierć w komorze gazowej Edyta Stein – s. Teresa Benedykta od Krzyża – złączyła się z kenozą, czyli wyniszczeniem się Jezusa Chrystusa Syna Bożego (por. Flp 2, 6-11). Równocześnie jej „Wiedza Krzyża” (taki tytuł nosiło jej ostatnie, pisane już w Echt, niedokończone dzieło) osiągnęła swój szczyt.

Na ten całkowicie osobisty szczyt Golgoty Edyta Stein wchodziła przez długie lata swego życia. Jej droga ku Chrystusowi zaczęła się w czasie dorastania, kiedy odstąpiła od judaistycznej wiary, w której się wychowywała i którą z największą pobożnością pielęgnowała jej matka, Augusta z domu Courant. Od tej chwili Edyta Stein zaczęła uważać się za ateistkę. Podczas swoich studiów – najpierw na uniwersytecie wrocławskim, a następnie, pod kierunkiem Edmunda Husserla, znakomitego filozofa na uniwersytetach w Getyndze i Fryburgu Bryzgowijskim – z ogromną konsekwencją i uporem szukała jednak prawdy o człowieku i sensie jego życia. Początkowo nie wiedziała, że za tymi poszukiwaniami kryje się jej poszukiwanie Boga. Po latach napisała, że „Bóg jest Prawdą. Kto szuka Prawdy, szuka Boga, choćby o tym nie wiedział”.

Dociekania filozoficzne doprowadziły ją do wniosku, iż nie można lekceważyć możliwości Jego istnienia. W przekonaniu tym Edytę Stein utwierdzały wydarzenia dotyczące bliskich jej osób. Były to najpierw nieoczekiwane przejścia na chrześcijańską wiarę osób znanych jej z czasu wspólnych studiów, które wcześniej głosiły pogląd, jakoby brak wiary w Boga był szczególnie doniosłym przejawem ich intelektualnej dojrzałości i niezależności. W tym samym mniej więcej czasie ogromne zdumienie wzbudziła w niej postawa Pauliny Reinach, żony wybitnego myśliciela i nauczyciela akademickiego Adolfa Reinacha.



Kiedy w 1917 roku zginął on w okopach pierwszej wojny światowej, Paulina bynajmniej nie pogrążyła się w rozpacz po stracie ukochanego męża, ale zachowała wewnętrzny pokój, wynikający z chrześcijańskiej nadziei. „Było to moje pierwsze zetknięcie się z krzyżem i jego boską mocą, jakiej udziela on tym, którzy go niosą. Po raz pierwszy widziałam nacocznie zrodzony ze zbawczego cierpienia Chrystusa Kościół i jego zwycięstwo nad ościeniem śmierci. Był to moment, w którym moja niewiara załamała się, judaizm zbladł, a Chrystus zajaśniał: Chrystus w tajemnicy krzyża” – wyznała po latach Edyta Stein. Ostateczny przełom w jej życiu nastąpił jesienią 1921 roku, kiedy przebywała w domu swojej przyjaciółki Jadwigi Conrad-Martius, również duchowo dojrzewającej do przyjęcia chrześcijaństwa. Pewnego wieczoru na chybił trafił sięgnęła po książkę znajdującą się w jej bibliotece. Była to autobiografia św. Teresy z Avila. Kiedy nad ranem Edyta Stein zakończyła jej lekturę, wypowiedziała tylko jedno zdanie: „Das ist die Wahrheit!” – „To jest prawda!”. Kilka miesięcy później, 1 stycznia 1922 roku, przyjęła chrzest w Kościele katolickim.

Dalsze jej życie – oryginalnego myśliciela, autorki wielu znakomych dzieł filozoficznych, nauczycielki w liceum i seminarium nauczycielskim w Spirze oraz wykładowcy akademickiego w Instytucie Pedagogiki Naukowej w Monasterze – służyło „umacnianiu braci w wierze” (por. Łk 22, 32). Było to w czasie, kiedy – po pierwszej wojnie światowej – w Europie coraz bardziej zaznaczał się kryzys wartości i związany z nim duchowy chaos, prowadzący do skrajnych postaw ideologicznych, zwłaszcza komunistycznych i nazistowskich. W swych licznych artykułach i konferencjach Edyta Stein ukazywała transcendentny wymiar osoby ludzkiej. Z ogromnym zaangażowaniem głosiła prawdę o wyrastającej ze stwórczej woli Boga roli i powołaniu kobiety do małżeństwa i macierzyństwa. Im bardziej ówczesny świat odchodził od Boga, tym bardziej zbliżała się ona do Niego. Momentem przełomowym w jej duchowym dojrzewaniu stał się rok 1933. W styczniu tego roku Adolf Hitler doszedł do władzy w Niemczech, a jesienią wstąpiła ona do klasztoru sióstr karmelitanek w Kolonii. Wobec nasilających się prześladowań Żydów i obaw przed aresztowaniem, w noc sylwestrową 1938 roku schroniła się w klasztorze w Echt, w Holandii. Odtąd – pogrążona w modlitwie za świat, który przeżywał tragedię drugiej wojny światowej, i za swój naród, który przez niemieckich nazistów został skazany na całkowitą eksterminację – coraz bardziej

świadomie zawierzała się Bogu. Ostatnie tygodnie i dni jej życia stały się cichym, a równocześnie dostrzegalnym przez innych jej osobistym potwierdzeniem tego, co zawarła w dziele „Wiedza Krzyża”. Stała się tym, kim chciała być, wstępując do zakonu: „błogosławioną przez Krzyż”.

Śmierć Edyty Stein w Auschwitz-Birkenau nastąpiła niemal dokładnie rok po śmierci o. Maksymiliana Marii Kolbego, który został tam zamordowany przez nazistów w dniu 14 sierpnia 1941 roku w bunkrze głodowym. Wynosząc Edytę Stein – s. Teresę Benedyktę od Krzyża – do chwały świętych Kościoła Jan Paweł II złączył jej męczeństwo z męczeństwem o. Maksymiliana. Na zakończenie uroczystości kanonizacyjnych na Placu św. Piotra w Rzymie w dniu 11 października 1998 roku Ojciec Święty powiedział bowiem: „Przypominam sobie, że w roku 1982, również w październiku, dane mi było na tym samym miejscu kanonizować Maksymiliana Marię Kolbego. Zawsze byłem przekonany, że to jest dwoje męczenników Oświęcimia, którzy razem z sobą prowadzą nas ku przyszłości: Maksymilian Maria Kolbe i Edyta Stein – święta Teresa Benedykta od Krzyża. Dzisiaj jestem świadom, że zamyka się jakiś cykl. Dziękuję Bogu za to i cieszę się, że w naszej Ojczyźnie kult tej świętej rośnie i rozszerza się”.

W 1999 roku Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił św. Teresę Benedyktę od Krzyża – obok św. Katarzyny ze Sieny i św. Brygidy Szwedzkiej – Patronką Europy. Z jednej strony pragnął on podkreślić prawdę, że bez historii świętych Kościoła nie można zrozumieć dziejów Europy. Z drugiej strony wskazywał na przykład świętych jako niezwykle ważną wskazówkę, jak należy żyć, aby nie zatracić nie tylko siebie, ale całego wielkiego dziedzictwa europejskiej tożsamości i duchowej kultury. „Edyta Stein – pisał Papież – przenosi nas (...) w samo centrum naszego burzliwego stulecia, przypominając nadzieje, jakie z nim wiązano, ale ukazując też jego sprzeczności i klęski. (...) Wizerunek jej świętości pozostanie na zawsze związany z dramatem jej męczeńskiej śmierci, którą poniosła wraz z wieloma innymi. Trwa też jako zwiastowanie Ewangelii krzyża, z którym Edyta Stein tak bardzo pragnęła się utożsamić, że wpisała go nawet w swoje imię zakonne. Patrząc dziś na Teresę Benedyktę od Krzyża dostrzegamy w tym świadectwie niewinnej ofiary z jednej strony naśladowanie Baranka-Żertwy oraz protest przeciw wszelkim przejawom łamania podstawowych praw człowieka, z drugiej zaś – zadatek nowego zbliżenia między żydami a chrześcijanami. (...) Ogłosić dzisiaj św. Edytę Stein Współpatronką Europy znaczy wzniesić nad starym kontynentem sztandar szacunku, tolerancji i otwartości, wzywający wszystkich ludzi, aby się wzajemnie rozumieli i akceptowali, niezależnie od różnic etnicznych, kulturowych i religijnych, oraz by starali się budować społeczeństwo prawdziwie braterskie. Niechaj zatem wzrasta Europa, niech się rozwija jako Europa ducha, idąc śladem swoje najlepszej tradycji, której najwznioślejszym wyrazem jest właśnie świętość”.

Gdy obecnie przeżywamy 75. rocznicę śmierci św. s. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein – jesteśmy świadkami pewnego bardzo znaczącego procesu kulturowego. Polega on na wyraźnym i w pełni świadomym odchodzeniu od Europy rozumianej jako Europa ducha. Wbrew temu, do czego wzywał św. Jan Paweł II Wielki, Europa chce zapomnieć o swoich chrześcijańskich korzeniach i za wszelką cenę żyć tak, „jakby Boga nie było”. W konsekwencji po raz kolejny znajduje swe potwierdzenie słynne zdanie Fiodora Dostojewskiego: „Jeśli Boga nie ma, to wszystko wolno”. Głosi się bowiem prawo do eutanazji czy też prawo kobiet do zabijania własnych nienarodzonych jeszcze dzieci, podważa się instytucję małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, promuje się ideologię gender. W świetle tych tendencji św. Edyta Stein jawi się dzisiaj jako jednoznaczny znak sprzeciwu. Jej życie pokazuje, jak wielki jest człowiek, który z wielką odwagą i uczciwością intelektualną szuka Boga, i jak tragiczny staje się świat, który Boga odrzuca.

Módlmy się więc do Najlepszego Ojca – za przyczyną św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein) – o łaskę nawrócenia dla Europy i odwagę powrotu do jej chrześcijańskich korzeni. Prośmy o siłę dla nas wszystkich, którzy Europę stanowimy, abyśmy na wzór jej świętej Patronki mieli odwagę świadczyć o tym, że jedynym źródłem błogosławieństwa dla wszystkich narodów jest Chrystus, który oddał za nas swe życie na krzyżu i który zmartwychwstał, dając nam nadzieję życia wiecznego.

Metropolita poznański, przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki
Metropolita krakowski, zastępca przewodniczącego KEP abp Marek Jędraszewski
Sekretarz generalny KEP bp Artur Miziński

Zmarł o. Filip Sainz de Baranda, generał Zakonu w latach 1979-1991



Otrzymaliśmy smutną wiadomość o śmierci o. Filipa Sainz de Baranda López OCD, najpierw w latach 1973-1979 wikariusza generalnego, a następnie przez dwie kadencje, w latach 1979-1991 generała Zakonu Karmelitów Bosych. Urodzony w Baranda k. Burgos 3 października 1930 r., o. Filip zmarł 26 lipca 2017 r. w Burgos i tam został pochowany 28 lipca. Jemu, jako przełożonemu generalnemu przypadło wprowadzić w Karmelu Terecjańskim wytyczne reformy soborowej i odnowić prawodawstwo Zakonu, w czym doświadczył wiele cierpienia zwłaszcza w odniesieniu do odnowy Konstytucji Sióstr Karmelitanek Bosych. Kilkakrotnie był w Polsce, przeprowadził krótką wizytację duszpasterską jeszcze jako wikariusz generalny, a następnie w 1980 r. wizytację kanoniczną wszystkich polskich męskich i żeńskich klasztorów karmelitańskich. W 1983 r. wziął udział w beatyfikacji św. Rafała Kalinowskiego na Błoniach Krakowskich i wystosował do całego Zakonu list okólny o nowym błogosławionym Karmelu, stawiając go za przykład wierności powołaniu, mimo niesprzyjających zewnętrznych okoliczności jego życia. Gdy po gorbaczowskiej pierestrojce otworzyły się na ree-

wangelizację granice Związku Sowieckiego, nie tylko zachęcał naszą Polską Prowincję zakonną do powrotu na dawne wschodnie rubieże Rzeczypospolitej, ale sam zadał sobie trud podróży na Litwę i Białoruś, gdzie nie tylko celebrował Eucharystie i głosił słowo Boże w Wilnie, Gudogaju, Madziole i Naroczy, a nadto w Kijowie i Berdyczowie na Ukrainie, ale wszędzie spotykał się też z władzami w celu rewindykacji dawnych klasztorów karmelitańskich.

A oto „curriculum vitae” zasłużonego zakonnika, który był także zaangażowany w ekspansję Zakonu w Azji, zwłaszcza w Indiach, w Afryce i w Ameryce Łacińskiej, gdzie po zakończeniu posługi generalskiej sam pracował w latach 1991-2015.

Rodzicami zmarłego byli Eugeniusz i Leonora. Do Karmelu Terecjańskiego wstąpił także jego młodszy brat Eugeniusz, misjonarz w Ameryce Południowej. Szkołę średnią Filip ukończył w liceum karmelitańskim (niższym seminarium) w Calaorra k. La Rioja 1945 r. Habit zakonny obłożył 4 października 1945 r. w Burgo de Osma, gdzie odbył nowicjat i 5 października 1946 r. złożył pierwsze śluby zakonne. W Karmelu nosił imię zakonne Filip od Matki Bożej. Studia filozoficzne rozpoczął w Burgos i kontynuował w Oviedo w studentatach Zakonu. Jesienią 1951 r. złożył profesję uroczystą i został wysłany na studia teologiczne do „Teresianum” w Rzymie, gdzie 19 grudnia 1953 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1955 r. uzyskał na „Teresianum” tytuł doktora z duchowości i rozpoczął studia na „Biblicum”, uwieńczone licencjatem z nauk biblijnych w 1958 r.

Wróciwszy do Hiszpanii był wykładowcą Pisma świętego w Kolegium Teologicznym Zakonu i od 1960 r. także dyrektorem kwartalnika „Monte Carmelo”. W 1963 r. został drugim definityorem Prowincji i magistrem kleryków w Burgos, a w latach 1966-1969 przeorem tego klasztoru i budowniczym nowego kościoła karmelitów bosych w Burgos.

Wybrany prowincjałem w 1969 r. i potwierdzony na tym stanowisku po pierwszej kadencji w 1972 r., rok później został wikariuszem generalnym Zakonu.

W Kurii Generalnej w Rzymie pozostawał przez 18 lat, gdyż po zakończeniu posługi wikariusza generalnego był przez dwie kadencje generałem Zakonu, znanym jako promotor reformy soborowej i ekspansji Karmelu Terecjańskiego.

Po zakończeniu posługi generała wyjechał do Ameryki Łacińskiej i był delegatem prowincjalnym delegatury w Paragwaju i Urugwaju, wychowawcą nowicjuszy i kleryków, propagatorem duchowości karmelitańskiej i duchowym opiekunem Sióstr Karmelitanek Bosych.

Pod koniec 2015 r. powrócił do Hiszpanii i zamieszkał w klasztorze pw. św. Józefa w Burgos, włączając się w życie i posługiwanie apostolskie wspólnoty. Zmarł niespodziewanie nad ranem 26 lipca. Requiescat in pace!

o. Szczepan T. Praškiewicz OCD

Litewskie tłumaczenie dzieł Teresy od Jezusa i Jana od Krzyża

Karmelitanki Bose na Litwie przetłumaczyły i opublikowały dwa dzieła naszych Świętych Rodziców: Droga doskonałości świętej Teresy od Jezusa i Sentencje światła i miłości świętego Jana od Krzyża. Tłumaczenie przeprowadzone było pod okiem siostry Ievy z Karmelu w Calahorra, La Rioja (Hiszpania), podczas gdy wprowadzenia do obu dzieł zostały zredagowane przez karmelitę bosego O. Salvadora Ros, mieszkającego w konwencie w Segowii.



Oba dzieła zostały zaprezentowane publiczności podczas dwóch wydarzeń, które miały miejsce 6 i 7 czerwca 2017 roku w Wilnie i w Kownie na Litwie.

W wydarzeniach tych brał udział O. Luis Arostegui, były przełożony generalny Zakonu (2003-2009) i aktualny prowincjał Prowincji Nawarry, który wyraził swoją satysfakcję ze zrealizowanych tłumaczeń i z przyjęcia ich przez odbiorców, co jest znakiem uniwersalności doktryny świętej Teresy od Jezusa i świętego Jana od Krzyża.

Za: carmelitaniscalzi.com

Kraków – 90 urodziny Wydawnictwa Karmelitów Bosych



5 lipca 1927 roku dekretem ówczesnego generała zakonu o. Wilhelma od św. Alberta zostało powołane do życia Wydawnictwo Karmelitów Bosych i redakcja miesięcznika „Głos Karmelu”. 90 lat później w siedzibie naszego Wydawnictwa dziękowaliśmy Bogu i ludziom za ten piękny kawałek historii.

Podczas homilii o. Tadeusz Florek OCD – prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych przypomniał wszystkim o potrzebie nieustannego odnoszenia do Boga naszej działalności wydawniczej. Podczas eucharystii zawierzy-

liśmy Bogu naszą przyszłość, a na radosnym świętowaniu w klasztornym ogrodzie wyraziliśmy wdzięczność wszystkim osobom związanym z naszą rodziną wydawniczą! Dostojnemu Jubilatowi – Wydawnictwu Karmelitów Bosych życzymy kolejnych wieków istnienia na chwałę Boga i ku pożytku ludziom!

Za: www.karmel.pl

Kongres Kapitulny Wikariatu Regionalnego w Burundi i Rwandzie

Dnia 24 lipca 2017 r. w konwencie karmelitańskim w Butare (Rwanda) rozpoczął się I Kongres Kapitulny Wikariatu Regionalnego Karmelitów Bosych.



Zakonnicy z Prowincji Krakowskiej posługują w Burundi od 1971. Prowadzą parafię w Musongati, dom formacyjny w Bużumburze, dom rekolekcyjny w Gitega. Natomiast w Rwandzie są obecni od 1984 r. Prowadzą parafię w Gahundze i dom rekolekcyjno-formacyjny w Butare. Członkowie Wikariatu to 26 kapłanów, 1 diakon, 9 kleryków filozofii, 3 kleryków teologii, 1 nowicjusz i 5 postulantów.

Zwołanie Kongresu Kapitulnego jest konsekwencją utworzenia w Burundi i Rwandzie tzw. Wikariatu Regionalnego, który cisi się większą autonomią w stosunku do Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, niż dotychczasowa delegatura prowincjalna. Jednym z elementów owej autonomii jest wybór zarządu wikariatu w ramach wspomnianego Kongresu.

Idea utworzenia Wikariatu pojawiła się po raz pierwszy w czasie wizytacji generalnej O. Georga Tambali w marcu 2013. Wizytator generalny zasugerował wówczas rozpoczęcie procesu przygotowań do przejścia z delegatury do wikariatu w ciągu najbliższych 5 lat. W ramach przygotowań opracowano Statutu Wikariatu.

Pierwszym przełożonym nowoutworzonego Wikariatu, czyli wikariuszem został o. Zachariasz Igirukwayo (Burundyjczyk), pierwszy kapłan pochodzący z Wikariatu. W skład Rady Wikariatu weszli także o. Maciej Jaworski (Polak) i o. Gallican Nduwimana (Rwandyjczyk).

Miejmy nadzieję, że utworzenie Wikariatu Regionalnego wyda w najbliższej i dalszej przyszłości oczekiwane owoce, służące usamodzielnianiu się Karmelu w Burundi i Rwandzie.

o. Antoine Marie Zacharie Igirukwayo urodził się 3 sierpnia 1958 r. w Makebuko w Burundii. W 1988 r. wstąpił do Zakonu Karmelitów Bosych. Świecenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1995 w Krakowie, jako pierwszy kapłan pochodzący z Delegatury Misyjnej w Burundi i Rwanda. W 1997 r. uzyskał licencjat teologii dogmatycznej Papieskiego Uniwersytetu w Salamance, a 2008 r. doktorat z teologii moralnej na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim – Akademii „Alfonsianum” w Rzymie. Był przełożonym wspólnoty karmelitów bosych „Teresianum” w Rzymie, wykładowcą teologii dogmatycznej i moralnej Papieskiego Wydziału Teologicznego „Teresianum”; autor m.in. książki *L'Eucaristia fondamento cristologico della vita morale* (Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2007).

Za: www.karmel.pl.

Czerna – Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej



„Na końcu moje Niepokalane Serce zatriumfuje” – pod takim hasłem pełnym nadziei odbyło się 22 lipca 2017 r., 19 Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej w głównym sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej k. Krakowa. Mszy św. przewodniczył ks. bp Jacek Kiciński CMF, biskup pomocniczy z Wrocławia. W homilii biskup Jacek ukazał wiarę Maryi szczególnie na przykładzie Kany Galilejskiej, gdzie widzi ludzkie braki i słabości, ale prowadzi ufnie wszystkich do Jezusa. Ważnym elementem wiary jest też radość, uśmiech, której powinno być coraz więcej

wśród ludzi wierzących. Wszystkie słabości, troski oddawać winniśmy z wiarą i nadzieją w matczyne ręce. Mamy być uśmiechem Pana Boga do innych. Takim uśmiechem Boga do nas była wymodlona dzisiejsza słoneczna pogoda po wczorajszej burzowej nawałnicy.

W Roku Jubileuszu 100-lecia objawień Maryjnych w Fatimie, 300-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze, 300-lecia objawień Maryi w Aparecida w Brazylii, 140. rocznicy objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie i 50-lecia koronacji Jej obrazu, 50. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Licheńskiej, a przede wszystkim jubileuszu 400-lecia erygowania polskiej prowincji Zakonu Karmelitów Bosych pw. Ducha Św., wspólnej modlitwie na polskiej Górze Karmel przewodniczyli obaj prowincjałowie Karmelu Terezańskiego o. Jan Malicki OCD z warszawskiej i o. Tadeusz Florek OCD z krakowskiej prowincji zakonu wraz z radami prowincjalnymi i współbraćmi. Przybyły wszystkie zgromadzenia karmelitańskie, wspólnoty i grupy karmelitańskie, a przede wszystkim kilkadziesiąt wspólnot Bractwa Szkaplerznego, jak i szeroko rozumianej Rodziny Karmelitańskiej południowej Polski. Byli też

goście z zagranicy, Niemiec, Włoch Izraela, kilka tysięcy wiernych, dziesiątki kapłanów i sióstr zakonnych.

Z okazji 400-lecia prowincji polskiej odbył się też rekonstrukcyjny spektakl misteryjny, wystawiony przez zwyczajnych wiernych i pielgrzymów a przede wszystkim mieszkańców Czernej, Olkusza i okolic.

Konferencję historyczno-duchową z okazji 400-lecia erygowania prowincji polskiej wygłosił o. prof. Piotr Neumann OCD z Poznania. Nie zabrakło też powitań ze strony o. Włodzimierza Tochmańskiego OCD, prowincjalnego moderatora Bractwa Szkaplerznego, jak i klasztoru, reprezentowanego przez przeora o. Leszka Stańczewskiego OCD. Moderowanie całości spotkania prowadził o. Mariusz Wójtowicz OCD. Śpiewy prowadziła p. Maria Sołek i chór wraz z organistą sanktuarium, a psalm śpiewała Ewa Uryga. Słowo podziękowania wygłosił prowincjał krakowski o. Tadeusz Florek OCD. Stronę liturgiczną przygotował o. Tomasz Maślanka OCD.

Udział w spotkaniu wzięli: minister infrastruktury i budownictwa pochodzący z pobliskich Krzeszowic Andrzej Adamczyk, poseł Jerzy Polaczek i senator Zbigniew Cichoń, władze państwowe i samorządowe różnych stopni wraz z podległymi im służbami i liczni wierni, którym spowiedzią służyło kilkunastu kapłanów.

Po Mszy św. czas spędzano na wzajemnym spotkaniu, obudzeniu więzi bratersko-siostrzanych, tak bardzo potrzebnych nam Polakom oraz na odpoczynku, posiłku i zwiedzaniu czynnego już od roku Domu Pielgrzyma, księgarni Carmelitana, multimedialnego Muzeum Karmelitańskiego i nowego muzeum misyjnego, kina kameralnego, sanktuarium, Drogi Krzyżowej, drózek karmelitańskich dawnego eremu, sekretariatu Bractwa Szkaplerznego (Rodziny Szkaplerznej), stoisk wydawnictwa, czy kiermaszu misyjnego. Wśród pielgrzymów obok nowenną popularnością cieszył się szkaplerz jako lek osłonowy oraz puzzle szkaplerzne dla dzieci.

Odbyły się też nabożeństwa nałożenia szkaplerza św. tym, którzy jeszcze go nie przyjęli oraz nabożeństwo eucharystyczne z odnowieniem przyrzeczeń szkaplerznych i koronką do Bożego Miłosierdzia. Kilkaset osób w ciągu tego odpustowego tygodnia przyjęło piękny dar szaty Maryi.

Za: www.karmel.pl

Wspomnienie 400-lecia ustanowienia polskiej prowincji OCD

Już po raz dziewiętnasty odbyło się Spotkanie Rodziny Szkaplerznej, które każdego roku w lipcu organizują karmelici boscy z prowincji krakowskiej. Miejscem tych spotkań jest sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej. Tegoroczne obchody odbyły się w sobotę, dnia 22 lipca.

Był to piękny, słoneczny dzień. Od wczesnego rana do Czernej zaczęli przybywać pielgrzymi już to w zorganizowanych grupach, już to indywidualnie. Ich liczbę przeor klasztoru, o. Leszek Stańczewski, szacuje na kilka tysięcy. Rodzina szkaplerzna zapełniła cały przyklasztorny teren. Pielgrzymi nawiedzali kościół z wizerunkiem Matki Bożej Czerneńskiej i kaplicę z relikwiami św. Rafała Kalinowskiego, podążali drogą krzyżową, której stacje wzniesiono w pobliskim lesie, zachodzili na cmentarz z grobami zakonników, spacerowali aleją św. Józefa, wreszcie mogli odwiedzić dom pielgrzyma i muzeum klasztorne i misyjne.

Centralnym punktem spotkania była uroczysta Msza św. sprawowana przy ołtarzu na skarpie przed kościołem. Na zaproszenie zakonników Eucharystii przewodniczył biskup Jacek Kiciński z Wrocławia, który też wygłosił kazanie, a w koncelebrze uczestniczyło kilkunastu kapłanów, wśród nich prowincjał krakowski o. Tadeusz Florek i prowincjał warszawski o. Jan Malicki. Program spotkania obejmował również popołudniowe nabożeństwo eucharystyczne z treściami maryjnymi.

W tegoroczne Spotkanie Rodziny Szkaplerznej wplecione były dwa aktualne w tym roku wątki. Pierwszym było 100-lecie objawień maryjnych w Fatimie i do nich właśnie w swoim kazaniu nawiązał bp Jacek Kiciński. O drugim, czyli czterechsetnej rocznicy ustanowienia polskiej prowincji karmelitów bosych, w przedpołudniowej konferencji mówił o. Piotr Neumann z Poznania. Przytaczamy tu skrót tego wystąpienia.

W latach sześćdziesiątych XVI wieku w Hiszpanii została zapoczątkowana reforma zakonu karmelitańskiego. Jej inicjatorką była św. Teresa od Jezusa, która z czasem pozyskała dla tego dzieła św. Jana od Krzyża. Pierwszy klasztor karmelitanek bosych powstał 24 sierpnia 1562 roku w Avila, a pierwsza wspólnota karmelitów bosych 28 listopada 1568 roku w Duruelo. Dzieło Teresy i Jana rozrastało się, choć był to rozwój obfitujący w wiele trudności zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych. W początkowym okresie klasztory reformy podlegały generałowi zakonu, jak wszystkie inne domy karmelitów i karmelitanek. Z czasem jednak uzyskały pewną autonomię, aż wreszcie w 1593 roku stały się odrębnym zakonem dzięki decyzji kapituły generalnej zakonu karmelitów oraz jej zatwierdzeniu przez papieża Klemensa VIII.



Równocześnie powstały pierwsze wspólnoty karmelitów bosych w Italii, najpierw został zorganizowany klasztor pw. św. Anny w Genui, następnie pojawiła się szansa na otwarcie placówki zakonnej w Rzymie oraz zarysowały się plany przeszczepienia życia według ideału terecjańskiego do innych krajów Europy. Przeciw temu jednak zaprotestowali współbracia pozostający w Hiszpanii, którzy stali na stanowisku, że wyłącznie Hiszpanie potrafią zagwarantować zakonowi trwanie w pełnej surowości życia i wierności duchowi św. Teresy. Popierał ich w tym król hiszpański Filip II. Tymczasem bosacy obecni we Włoszech cieszyli się względami i protekcją samego papieża, który pragnął rozszerzenia się reformy na inne kraje. To doprowadziło, że Klemens VIII najpierw wyjął domy w Genui i Rzymie spod władzy przełożonych hiszpańskich i poddał je Stolicy Apostolskiej, a wkrótce potem tenże papież utworzył z tych domów samodzielną, niezależną od Hiszpanii, kongregację pw. św. Eliasza, która potem będzie nazywana kongregacją włoską karmelitów bosych. Kongregacja ta otrzymała prawo zakładania klasztorów na całym świecie poza Hiszpanią i jej terytoriami zamorskimi. W Hiszpanii natomiast istniała hiszpańska kongregacja zakonu pw. św. Józefa.

Kongregacja włoska karmelitów bosych rozwijała się prężnie. W pierwszych kilkunastu latach, obok Genui i Rzymu, powstały kolejne klasztory we Włoszech, a równocześnie zakon zostaje zaszczerpiony w Polsce, Francji, Belgii i Niemczech. Zarząd wszystkimi klasztorami sprawował najpierw komisarz generalny, a od 1605 roku generał wraz ze swoim definitorium. Do definitorium generalnego kierowane były wszelkie sprawy dotyczące klasztorów oraz poszczególnych zakonników. Wyższą formą zarządu były kapituły generalne, które od 1605 roku zbierały się co trzy lata. Wraz z władzami generalnymi uczestniczyli w nich przeorzy i socjusze z poszczególnych klasztorów. Kapituły wybierały nie tylko zarząd generalny, ale

także przełożonych miejscowych. Kiedy kongregacja włoska liczyła już kilkanaście klasztorów w różnych krajach Europy, podjęto decyzję, by podzielić ją na kilka prowincji. I tu dochodzimy do roku 1617 oraz do wydarzenia, którego 400-lecie w bieżącym roku przypada.

Kapituła generalna, na której dokonano pierwszego podziału kongregacji włoskiej na prowincje, odbyła się w dniach od 12 do 27 maja 1617 roku. Rozpoczęła się w piątek przed uroczystością Zesłania Ducha Św. w klasztorze Santa Maria della Scala w Rzymie. Uczestniczyli w niej: generał, czterech definitorów, 19 przeorów i 20 socjuszy, razem 44 kapitularnych. W tym gronie było sześciu zakonników przybyłych z Polski: przeor krakowski Paweł Szymon od Jezusa i Maryi, przeor lubelski Filip od św. Jakuba, przeor lwowski Cyryl od św. Marii Magdaleny, socjusz z Krakowa Kazimierz od św. Anny, socjusz z Lublina Eugeniusz od św. Benedykta i socjusz ze Lwowa Piotr od św. Andrzeja. Trzej z nich byli Włochami, jeden Hiszpanem, a dwaj Polakami. Drugiego dnia na sesji wieczornej zajęto się omówieniem sprawy podziału kongregacji na prowincje. Najpierw kapitularni wyrazili zgodę, by rzeczywiście takiego podziału dokonać, a potem nastąpiła długa dyskusja o liczbie mających powstać prowincji.

Obrady dnia 14 maja rozpoczęły się do głosowania nad propozycją: czy, biorąc pod uwagę aktualny stan kongregacji włoskiej, należy ustanowić sześć czy siedem prowincji. Wynik głosowania wskazał na liczbę sześciu prowincji, takiego zdania było 32 z 44 kapitularnych. Kolejne głosowanie dotyczyło już samego ustanowienia prowincji. I tak zadecydowano, że powstają następujące prowincje: genueńska, rzymska, polska, lombardzka, francuska i belgijska. Opowiedzieli się za tym wszyscy kapitularni.

Odnosnie do prowincji polskiej kapituła generalna w czasie kolejnych sesji ogłosiła, że w jej skład wchodzi klasztory karmelitów bosych w Krakowie, Lublinie i Lwowie oraz dom karmelitanek bosych w Krakowie, i że otrzymuje ona tytułację Ducha Świętego, a oprócz ziem polskich będzie mogła zakładać nowe fundacje na terytoriach sąsiednich (przede wszystkim na Litwie i Rusi). Wybrano również pierwszego prowincjała polskiego w osobie o. Macieja od św. Franciszka (Diego Hurtado de Mendoza) oraz przeorów dla wszystkich trzech istniejących już klasztorów: przeorem krakowskim został o. Cyryl od św. Marii Magdaleny, lubelskim sam prowincjał o. Maciej od św. Franciszka, a lwowskim o. Felician od św. Bartłomieja. Ponadto z upoważnienia kapituły definitorium generalne wybrało definitorów prowincjalnych. Dla prowincji polskiej definitorami zostali: o. Cyryl od św. Marii Magdaleny, o. Jan Maria od św. Józefa, o. Jacek od św. Andrzeja i o. Kazimierz od św. Anny.

Obecnie na terytorium Polski istnieją prowincje krakowska i warszawska, które powstały wskutek podziału prowincji polskiej w 1993 roku. Prowincja krakowska pw. Ducha Świętego liczy około 235 zakonników i posiada następujące klasztory: dwa w Krakowie, w Lublinie, Przemyślu, Czernej, Wadowicach, Zawoi, Kluszkowcach, Piotrkowicach, dwie placówki w USA: w Munster i Chicago, trzy domy na Słowacji: w Lorinciku, Banskej Bystricy i Starych Horach, dwa klasztory na Ukrainie: w Berdyczowie i Kijowie, w Rydze na Łotwie, w Reisach w Niemczech, trzy placówki w Burundi: w Musongati, Bujumburze i Gitedze i dwie w Rwandzie: w Butare i Gahundze. Do prowincji krakowskiej należą lub znajdują się na jej terytorium następujące klasztory karmelitanek bosych: dwa w Krakowie, w Przemyślu, Zakopanem, Kielcach, Dysie, Oświęcimiu, Katowicach, Rzeszowie, Kodniu, Tarnowie, Częstochowie, a także w Kijowie i Charkowie na Ukrainie oraz w Koszycach i Detvie na Słowacji.

Z kolei prowincja warszawska pw. Trójcy Przenajświętszej liczy około 110 zakonników. Posiada następujące klasztory: w Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu, Zamartem, Warszawie, Drzewinie, Gorzędzieju, Sopocie i Zwoli, a wkrótce obejmie drugą placówkę w Warszawie. Prowincja ma też domy poza Polską: klasztor św. Pankracego w Rzymie, w Koronie na Florydzie w USA, w Usolu Syberyjskim w Rosji i cztery wspólnoty na Białorusi: w Naroczy, Gudogaju, Miadziole i Mińsku. Ponadto rozpoczęła starania o utworzenie ośrodka zakonnego w Kownie na Litwie. Do warszawskiej prowincji należy względnie znajduje się na jej obszarze 21 klasztorów sióstr karmelitanek bosych: w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu, Kaliszu, Elblągu, Tryszczynie, Gdyni, Szczecinie, Włocławku, Spręcowie, Łasinie, Gnieźnie, Bornem Sulinowie, Nowych Osinach, Elku, Suchoj Hucie oraz poza Polską: w Hafnarfjörður na Islandii, Tromsø w Norwegii, Karagandzie w Kazachstanie i w Usolu Syberyjskim w Rosji. Do tej rodziny duchowej obu prowincji należą liczne wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych oraz bractwa szkaplerzne.

Tak wygląda dzisiaj dziedzictwo polskiej prowincji Zakonu Karmelitów Bosych. Z niewielkiej roślinki, którą przed czterystu laty stanowiły trzy klasztory ojców i jeden klasztor sióstr, rozrosło się ono w wielkie drzewo, którego gałęzie sięgają daleko poza Polskę. Zawsze jednak należy zachować pamięć o tym, że początek tej organizacji prowincjalnej dokonał się 14 maja 1617 roku na kapitule generalnej w klasztorze Santa Maria della Scala w Rzymie.

o. Piotr Neumann OCD

PROWINCJA - BRACIA

Powrót Karmelitów Bosych do Kowna na Litwie



W niedzielę, 30 lipca 2017 roku, Warszawska Prowincja Karmelitów Bosych, po 172 latach odnowiła duszpasterską obecność Karmelu bosego na Litwie. Tego dnia, w czasie uroczystej Mszy świętej sprawowanej w kościele Świętego Krzyża, nasz litewski współbrat o. Valdas Paura OCD objął urząd proboszcza parafii pod tym samym wezwaniem, mieszczącej się w centrum Kowna. Nową fundację współtworzy z o. Valdase o. Emilian Bojko, wieloletni misjonarz w Burundi, pracujący ostatnio przez długi czas w Argentynie.

Uroczystościom wprowadzenia nowego proboszcza przewodniczył dziekan dekanatu Kowno ks. parałat Vytautas Grigaravičius. Towarzyszyli mu licznie zgromadzeni kapłani pracujący w sąsiednich parafiach, jak również ustępujący proboszcz parafii Świętego Krzyża ks. Renaldas Šumbraszkis. Warszawską Prowincję Karmelitów Bosych reprezentował o. Prowincjał Jan Piotr Malicki oraz dwóch radnych prowincjalnych: o. Grzegorz A. Malec i o. Robert M. Marciniak.

Ks. parałat Vytautas Grigaravičius powiedział do zgromadzonych w czasie swojej homilii: „Dzisiaj w obliczu tego ważnego wydarzenia jesteśmy świadkami jak po wielu latach sprawiedliwości stało się zadość: bracia Karmelici Bosi powracają do swojej historycznej posiadłości. Bogata i doniosła historia tego kościoła ściśle łączy się z burzliwymi wydarzeniami historycznymi,

które miały wpływ nie tylko na życie religijne, ale także na cały los naszego narodu [...] W okresie sowieckim, kiedy to na Litwie były likwidowane klasztory, taki sam los spotkał klasztor Karmelitów Bosych. Dzisiaj bracia zakonnicy znów wracają do należącego do nich domu”.

Jest to niewątpliwie moment o szczególnej doniosłości historycznej. Nasi ojcowie nie tylko powrócili do kościoła, w którym wcześniej pełnili swoją posługę w latach 1770-1845. Wraz z tą nową fundacją po 71

latach została przywrócona obecność braci Zakonu Karmelitów Bosych na Litwie, po tym jak w 1946 r. ostatni zakonnicy karmelitańscy opuścili klasztor p. w. św. Teresy przy Ostrej Bramie w Wilnie.

Przybycie naszych ojców do Kowna stanowi znaczące dopełnienie naszej karmelitańskiej obecności na Litwie, gdzie dotąd istniała jedynie wspólnota Sióstr Karmelitanek Bosych w Paštuva, a także dwie wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego w Kownie i w Wilnie.

Dodać trzeba, że w kościele Świętego Krzyża zbiera się także na niedzielnej Eucharystii w sprawowanej w języku polskim społeczność Polaków mieszkających w Kownie i w okolicach.



Poniżej zamieszczamy krótką historię obecności Karmelitów Bosych w Kownie:

„W dniu 15 lipca 1705 r. Karmelici Bosi zakupili w Kownie nad brzegiem Niemna plac z domem murywanym i ogrodem, pod fundację klasztoru. Zamieszkali z zakupionej kamienicy, przeznaczając część domu na kaplicę. Wnet znaleźli fundatorów. Krzysztof i Anna z Zawiszów Szczytowie, kasztelanowie smoleńscy, dnia 4 września 1716 r. zapisali zakonnikom majątek Kaczaniszki położony nad Niemnem w pobliżu Czerwonego Dworu. Wkrótce wybudowali im murywany kościół pod wezwaniem Św. Eliasza. Fundację Szczytów zatwierdził w 1726 r. król August II.

Z uzyskanego funduszu karmelici zakupili parę domów i placów w mieście oraz wybudowali przy kościele św. Eliasza drewniany klasztor. Mieszkali tam ponad 40 lat. W roku 1770 za pozwoleniem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i Kurii Biskupiej w Wilnie, konwent dokonał zamiany swych nieruchomości z magistratem miasta. Oddał miastu place i domy z wyjątkiem kościoła św. Eliasza, a magistrat przekazał Zakonowi kościół św. Krzyża wraz z parafią. Miasto zaproponowało karmelitom sprzedaż świątyni za 40 000 zł. Karmelici złożyli w gotówce 35 000 zł oraz swoje place w mieście o wartości 4 500 zł. W 1772 r. o. Krzysztof od św. Józefa, przełożony rezydencji, objął w posiadanie kościół Św. Krzyża. Przy kościele ojcowie wybudowali murywany klasztor. Odtąd stali się właścicielami dwóch kościołów w Kownie.

W klasztorze tym ok. 1821 r. istniał kanoniczny nowicjat, a później przez pewien czas studia filozoficzne. W 1826 r. przebywało tam 16 zakonników, a w 1835 r. już tylko 9. Klasztor został zniesiony dekretem carskim z dnia 13/26 marca 1845 r. Budynek zamieniono na wojenny szpital. Dwóch starszych karmelitów zamieszkało czasowo w drewnianym domku przy kościele Św. Krzyża. W dniu 1/13 maja 1845 r. z

polecenia rządu obie świątynie karmelitów w Kownie zamknięto. Kościół Św. Krzyża pod koniec XIX w. został znów otwarty. Przywrócono w nim nabożeństwa i parafię z obsługą kleru diecezjalnego. Natomiast kościół Św. Eliasza popadł w ruinę” (Za: o. Benignus Józef Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce*, Kraków 1979, str. 533-534).

o. Robert M. Marciniak OCD

Odpust ku czci Matki Bożej Szkaplerznej w Gudogaju

15-16 lipca br. w diecezjalnym maryjnym sanktuarium w Gudogaju, gdzie posługują bracia karmelici bosci, odbyły się uroczystości ku czci Matki Bożej Szkaplerznej. Na hasło tegorocznego świętowania wybrano słowa „Szkaplerz noś, na różańcu proś”, aby ukazać głęboki związek objawień Matki Bożej w Aylesford oraz objawień w Fatimie, których 100 lecie także Kościół na Białorusi obchodzi w szerokim wymiarze.

Podczas uroczystości wspomniano również 110 rocznicę powrotu słynącego łaskami obrazu Matki Bożej do Gudogaju (po ponad siedemdziesięciu latach nieobecności z powodu kasaty klasztoru i kościoła po powstaniu 1832 roku) oraz 10 rocznicę jego koronacji diademami papieskimi, poświęconymi przez św. Jana Pawła II.



Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą i nabożeństwem nowenny do Matki Bożej Szkaplerznej, którym przewodniczył neoprezbiter – o. Henryk Walejka OCD, pochodzący z parafii Podwyższenia Krzyża w Ostrowcu. Młody kapłan swoje powołanie do życia zakonnego i kapłaństwa odkrył właśnie przed obliczem Matki Bożej Gudogajskiej, gdzie razem z mamą i siostrą często przybywał już w dzieciństwie.

Tradycją gudogajskich uroczystości jest wspólne rozważanie Męki Pana podczas nabożeństwa drogi krzyżowej na miejscowej Kalwarii, której trasa o długości 3,5 kilometra prowadzi przez malownicze pola i leśne pagórki aż do cmentarza parafialnego. Rozważania i oprawę muzyczną przygotowała młodzież z parafii w Naroczy. Kilkaset wiernych przeszło trudną drogę krzyżową pod przewodnictwem J. E. Bpa Olega Butkiewicz, ordynariusza witebskiego.

Sobotni wieczór uroczystości w Gudogaju jest napełniony modlitwą osobistą i wspólnotową. O 23.15 zebrani odśpiewali nieszpory o NMP, którym przewodził J. E. Bp Jury Kosobutski. Rozważanie poprowadził o. Bernard Radzik OCD, który podziękował Matce Bożej za Jej opiekę i przypomniał postaci, związane z Gudogajem: św. Jana Pawła II, który nosił szkaplerz do końca swego życia, koronatora obrazu – śp. kardynała Kazimierza Świątko, ks. Adama Wojciechowskiego i ks. Alojzego Tomkowicza – zmarłych proboszczów gudogajskiej parafii oraz śp. siostrę Józję Żdanowicz – świadka zwycięstwa Maryi nad złem.

O północy rozpoczęła się procesja maryjna ze świecami wokół kościoła i cmentarza, a po niej msza święta, którą celebrował J. E. Bp Oleg Butkiewicz z Witebska wraz z J. E. Bpem Jury Kosobutskim z Mińska i licznie zgromadzonymi kapłanami. Swoje kazanie biskup Oleg rozpoczął od słów Maryi: „Wielbi dusza moja Pana...”. W dalszej części zebrani usłyszeli: „jesteśmy powołani, aby narodzić swoją świętość i duszę dla nieba... Nikt nie może narodzić za kogoś duszy dla nieba!” Nawiązując do obchodzonej uroczystości Eksceleńcja zachęcał, abyśmy szli przez życie jak Eliasza na górę Karmel i razem z nim wyznawali, że Bóg zawsze żyje w naszej codzienności. W kazaniu nie zabrakło także odniesienia do rocznicy objawień w Fatimie, w których Maryja wzywa nas do modlitwy i nawrócenia. Ks. Biskup zaznaczył, że szkaplerz wskazuje nam drogę do nieba i przypomina o konieczności postępowania zgodnie z wyznawaną wiarą.

Przez całą noc zebrani w utulnym drewnianym kościele mogli adorować Najświętszy Sakrament i wpatrywać się o oblicze Matki Bożej w gudogajskim obrazie. Główny dzień uroczystości rozpoczął śpiew Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP. Pierwszą mszę świętą o godz. 9.30 celebrował w języku polskim J. E. Bp Oleg Butkiewicz, który wygłosił również płomienne kazanie o Matce Bożej i Jej udziale we wzrastaniu każdego z nas w wierze.



Centralnym punktem świętowania była msza święta o godz. 12.00, którą celebrował biskup pomocniczy archidiecezji mińsko – mohylewskiej J. E. Biskup Jury Kosobutski wraz z J. E. bpem Olegiem Butkiewiczem i zebranymi kapłanami. Licznie przybyli wierni wspólnym głosem wychwalali Boga, w czym pięknym śpiewem pomagali połączeni chórzyści z mińskich parafii. Biskup Jury w kazaniu zwracał się do każdego z obecnych, wskazując na Maryję jako matkę wszystkich wierzących, a nawiązując do wspomnianych rocznic 100-lecia objawień w Fatimie, 110 rocznicy powrotu słynącego łaskami obrazu do Gudogaju i 10 rocznicy jego koronacji koronami św. Jana Pawła II, zaznaczył, że potwierdzają one stałą troskę

Matki Bożej o powierzony Jej pod krzyżem Kościół, czyli każdego z nas. Celebrans mówił także, że Maryja poucza i ostrzega, ale nie wszyscy chcą Jej słuchać: „jak niesłuchanie ziemskiej mamy prowadzi dzieci do złych skutków, podobnie niesłuchanie Matki Bożej wiedzie na manowce”. Ksiądz biskup zachęcał do wytrwałej modlitwy także za innych ludzi, a winszując zebranych z okazji święta, wskazał na dewizę tegorocznych uroczystości „Szkaplerz noś, na różańcu proś” mówiąc, że słowa „szkaplerz” i „różaniec” to jakby numery telefonów do Matki Bożej, z których warto jak najczęściej korzystać.

Na zakończenie uroczystości przemówił wiceprzewodniczący ostrowieckiego komitetu wykonawczego Wiktor Zbigniew Swiła, który w zwięzłych i mądrych słowach powinszował zebranych i podziękował za wspólną modlitwę przez wstawiennictwo Matki Bożej Gudogajskiej. Ze swojej strony kustosz sanktuarium, o. Kazimierz Morawski OCD, podziękował Biskupom, kapłanom, osobom konsekrowanym i wszystkim zebranych za modlitwę i zaprosił do nawiedzania sanktuarium nie tylko przy okazji lipcowego odpustu. O. Kazimierz poinformował też, że przyszłoroczne uroczystości ku czci Matki Bożej Szkaplerznej odbędą się 14 i 15 lipca.

Uroczystość dobiegła końca, pozostawiając w sercach i pamięci jej uczestników nie dające się opisać ani wyrazić słowami głębokie doświadczenie komunii z Bogiem w domu Najlepszej Matki, która nigdy nie opuszcza swoich dzieci. Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko!

o. Arkadiusz Kulacha OCD

Z klasztoru w Drzewinie

Sesja formacyjna



Wspólnie stwierdziliśmy, że potrzebujemy ciągle odświeżać i pogłębiać nasze rozumienie życia kontemplacyjnego. Stąd inicjatywa zorganizowania kilku dni wypełnionych konferencjami i dyskusją na interesującymi nas sprawami. Tematem wiodącym sesji było życie eremickie w Karmelu Bosym. Z konferencjami zaprosiliśmy o. Serafina od Trójcy Przenajświętszej OCD. Dwa główne nurty rozważań to nasza historia, oraz duch, jaki ożywiał braci bosych, którzy odchodzili na pustynię, ich motywacje, sensy takich

wyborów. Tutaj dziękujemy o. Serafinowi za dobre przygotowanie wcale niełatwego tematu, a także za zapal, z jakim dzielił się tym co miał.

Dużą inspiracją dla nas jest fakt, że w najlepszych latach naszego zakonu, Erem faktycznie był sercem każdej prowincji. Było tak, że każdy karmelita bosy miał swoje roczne doświadczenie życia w Eremie. Taki jest właśnie ideał i sens Eremu w Karmelu: że oto brat przybywa tu zazwyczaj na rok czasu, by odnowić się duchowo, by na nowo rozpałić w sobie ogień miłości Bożej. A po takim rocznym wzmocnieniu ducha i ugruntowaniu dobrych nawyków, wraca do swego klasztoru, do swojej posługi.

Zbiory

Żyjąc wśród przepięknej przyrody nie tylko cieszymy nasze oczy jej niezwykłym widokiem, ale jeszcze zbieramy jej owoce. W tym roku mokre lato sprawiło, że zbiory były bardzo obfite. Małym zmartwieniem był dla nas majowy przymrozek, który sprawił, że owoców w sadzie będziemy mieli w tym roku dużo mniej. Niczym się jednak nie zrażamy i gorące dziękczynienie zanosimy naszemu Panu i Stwórcy za ogrom Jego dobra.

o. Artur od Ducha Świętego OCD

Okres wakacji w Postulacie



Miesiąc lipiec z punktu widzenia postulanta to przede wszystkim czas doświadczenia bardzo uroczystego przeżywania uroczystości Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Poprzedzająca nowenna, która przez dziewięć dni gromadziła w kościele wiele osób przychodzących ze swoimi prośbami i podziękowaniami pokazała nam to jak bardzo znana i czczona jest Matka Boża Szkaplerzna. Suma odpustowa, a po niej integracja z wiernymi w ogrodzie była świadectwem oddania się Maryi naszych ojców, którzy włożyli wiele trudu w to, aby jak najlepiej ugościć osoby, które nawiedzają nasze sanktuarium. My również mieliśmy ku temu okazję w przeddzień pomagając br. Adamowi upiec ponad 900 słodkich bułeczek, które rozchodziły się w zaskakująco szybkimi tempie.

Razem z br. Grzegorzem (jak niemalże wszystkie rzeczy) rozpoczęliśmy remonty cel na piętrze postulatu. Zdemontowaliśmy stare kaflowe piece, a w przyszłości odrestaurujemy ściany i podłogi. W tym letnim czasie spędzaliśmy wtorkowe re-

kreacje na zwiedzaniu Poznania. Byliśmy w wielu kościołach, których wcześniej nie udało nam się nawiedzić. Odwiedziliśmy zamek królewski i podziwialiśmy z jego wieży panoramę miasta. Wybraliśmy się do ZOO, a przy tym udało nam się skorzystać z przejazdu legendarną „Maltanką”. Zakończyliśmy lekcje łaciny, hiszpański ograniczyliśmy z trzech do dwóch lekcji w tygodniu. To wszystko wraz z bardzo szybko płynącym czasem sprawia, że z zainteresowaniem patrzymy w przyszłość. Jeżeli taka będzie wola Pana Boga, to dane nam będzie pójść do nowicjatu i otrzymać habit Matki Bożej.

W tym miesiącu dołączył do nas na modlitwy w naszej kaplicy i wspólne rekreacje o. Józef – przyszły magister postulatu, który stwierdził, że doświadczył z nami bycia w małej wspólnotce.

Odwiedziło nas i odbyło swoje dni skupienia kilka osób zainteresowanych naszym zakonem. Była to dla nas sposobność do tego, aby dać im swoje świadectwo, jak również nauczyć się wielu rzeczy zauważając różne sposoby przeżywania swojej duchowości.

Dziękujemy wszystkim tym, którzy pamiętają o nas w modlitwie oraz wszystkim, którzy nieustannie nam pomagają. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Bracia Postulanci

PROWINCJA - SIOSTRY

Z Karmelu w Elku

Lipiec jest czasem szczególnym, czasem dziękczynienia, wdzięcznej radości wobec daru jakim jest dla nas Maryja. Czasem, gdy cały świat pięknieje przypominając nam piękno Świętej Matki Jezusa. W naszym ogrodzie eksplodowało kwiatowe szaleństwo, tysiące kolorów nastrajało serca do coraz potężniejszej wdzięczności za to miejsce, które Bóg wybrał dla nas. Wieczne koncerty ptaków zapraszały do włączenia się w ich pieśń uwielbienia, a gorące słońce rozpalało serca do coraz potężniejszej miłości.

Nie przestajemy dziękować za dar powołań, przez obecność naszych 3 postulantek i 3 aspirantek najlepszy Bóg zdaje się codziennie nam przypominać, jak wielka jest Jego troska o nas. Obecność młodzieży w klasztorze każdego dnia wnosi wiele radości, świeżości i nowości.

9 lipca już w trzynastoosobowej wspólnotcie czciliśmy patronkę naszego klasztoru Maryję Matkę Nadziei, a ponieważ w tym roku wspomnienie wypadło w niedzielę, liturgicznie przez Mszę wotywną uczciliśmy Matkę Nadziei w sobotę. To był dla nas moment szczególny, po raz pierwszy nasz kapelan ks. Jacek Uchan sprawował Mszę Świętą w pięknym ornacie z wizerunkiem Matki Nadziei przygotowanym przez nasze siostry z Gniezna. To świętowanie rozpoczęło nasze przygotowania do Uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel. Uroczyste Triduum poprowadził o. Jan Kanty Stasiński OCD. W czasie rozważań wprowadził nas w głębię dogmatów Maryjnych. Każdy dzień przeżywany we wspólnotcie z Ojcem i wszystkimi ludźmi zgromadzonymi wokół Maryi był niezwykle radosny, jednak kulminacją i prawdziwą eksplozją wdzięcznej radości była Uroczystość Naszej Matki z Góry Karmel. Tradycyjnie uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. Bp Jerzy Mazur ordynariusz ełcki, a do koncelebry dołączyli zaprzyjaźnieni z nami kapłani ełccy. Tradycyjnie wspólnota sióstr została zasilona zza krat przez dzieci w strojach karmelitańskich. Ten piękny zwyczaj przeżywamy w łączności z Górą Karmel, gdzie nasi ojcowie w Uroczystość Matki Bożej przebierają dzieci w maleńkie habity. O tym niezwykłym zwyczaju opowiadała nam z zachwytem jedna z naszych sióstr, na której izraelskie dzieci w strojach zakonnych zrobiły potężne wrażenie. Przed dwoma laty, kiedy na sobotnie msze zaczęły przybywać do naszej kaplicy młode małżeństwa i z czasem zaczęło przybywać dzieci, zrodził się w nas pomysł przeniesienia do Elku tradycji z Hajfy. Podzieliliśmy się pomysłem z rodzicami, a ich entuzjazm był dla nas potwierdzeniem.

W tym roku „asystowało” nam 9 dziewczynek i jeden chłopczyk. „Siostry mówią, że jest ich trzynaście, a ja naliczyłem 21, czas na nową fundację” - mówił niezwykle rozradowany widokiem naszej „wspólnoty” Ksiądz Biskup Jerzy. Była maleńka Klara na rękach mamy i śpiąca na rękach taty Łucja, Agatka i Łucja - córeczki naszych przyjaciół z Elku, Marysia, która z rodziną przyjechała z Poznania, czteroletnia Zuzia z Sokółki, dwie Gabrysie, Weronika i Jaś. Znając dobrze rodziny dzieci, dla których to wydarzenie było prawdziwym świętem, wiedząc, że wszystkie zawierzyły się Maryi, wyobraziłyśmy sobie, jaką radością dla Matki Jezusa jest widok tych maluchów.

W czasie homilii ks. Biskup wielokrotnie przypominał staropolskie powiedzenie „szkaplerz noś na różańcu proś”. Słowa te okazały się mocną zachętą, po Mszy Świętej o. Jan Kanty nałożył szkaplerz karmelitański ponad 40 osobom.

W tym roku Pan przemawiał do serc ludzi licznie zgromadzonych na Uroczystość /ok. 200 osób/ - szczególnie przez obecność i radość dzieci. Przez ich usta ogłaszał wierność Maryi, która jest obrazem Jego wierności. „Nie opuszczę cię nigdy” - słyszałyśmy w klauzurze słowa jednej ze śpiewanych w czasie liturgii

pieśni, powtarzane bez końca przez dzieci świętujące wśród gości na furcie. „Nie opuszczę Cię nigdy” śpiewaliśmy i my, z podkładem cytry - słowa Maryi z Fatimy, a kiedy zabrzmiał dzwon na wielkie milczenie w tajemniczy sposób te piękne słowa brzmiały nadal. Zupełnie jakby to Maryja śpiewała w sercu każdej z nas.



17 lipca pożegnałyśmy o. Jana Kantego. Tego też dnia przybył do nas o. Tadeusz Kujalowicz OCD, by w ełckim zaciszu spędzić część swoich wakacji, nie obyło się oczywiście bez rekreacyjnych spotkań i konferencji, na które czekamy z nadzieją, ilekroć przybywają do nas nasi ojcowie. Jesteśmy Bogu ogromnie wdzięczne za dar tej braterskiej obecności i miłości.

Jak się wkrótce okazało nasz lipiec stawał się coraz bardziej „gorący”. 19 lipca nawiedziła nas i pozostała z nami na kilka dni zaprzyjaźniona rodzina. Mama, tata i pięcioro dzieci, którzy w zeszłym roku wyjechali na misje do Chin. Słuchaliśmy ich opowieści, modliliśmy się za poznawaną rzeczywistość, razem muzykowaliśmy w czasie porannych Eucharystii, a Bóg budował w naszych sercach mosty z ludźmi, którzy daleko w Chinach czekają na Jezusa.

22 lipca przybyli nowi, oczekiwani goście: wraz z ojcem Kazimierzem Dudą OCD przyjechała dziesięcioosobowa grupa młodzieżowa z lubelskiej wspólnoty „Przystanek Świętego Józefa”. Młodzież natychmiast zaprzyjaźniła się z rodziną misjonarzy i stworzyli niezwykłą „wspólnotę pomocy siostrom”. Uporządkowali nasz staw, przygotowali piwnice pod garażem do założenia izolacji, dziewczęta pracowały w zewnętrznej części ogrodu. Kiedy spotykaliśmy się na Mszy Świętej prawdziwie czuliśmy się „jedno”, my zachwycone świadectwem życia naszych przyjaciół, oni wyraźnie dotknięci miłością Maryi. Na pożegnalnej rekreacji brakowało nam słów do wyrażenia radości i wdzięczności Bogu.

Goście wyjechali 26 lipca, a już dzień później przybył do nas o. Wojciech Ciak OCD, delegat Prowincjała ds. mniszek. Tego dnia dotarli do nas także pielgrzymi na Jasną Górę, którzy zmierzali do Ełku z Olecka i Suwałk. Po wspólnej modlitwie, zaopatrzeni w szkaplerze ruszyli na nocleg, a my spędziłyśmy bardzo piękny czas z Ojcem Wojciechem, pokazując nasz klasztor, budowę i ogród, a później dzieląc się radościami tworzenia naszej fundacyjnej wspólnoty. Następnego dnia po porannej eucharystii i konferencji o rodzinie św. NM Teresy od Jezusa, Ojciec pojechał w dalszą podróż.

Okazało się, że to nie koniec karmelitańskich nawiedzin, wieczorem dotarł do naszego klasztoru motocyklowy pielgrzym **karmelitos** - brat Grzegorz z Poznania, tradycyjnie już przemoczony do suchej nitki.

Przekonywałyśmy Brata, że to źródło łask ukryte pod postacią deszczu i gorąco modlimy się, by nasze słowa były skuteczniejsze niż każde zniechęcenie. Następnego dnia nasz Brat udoskonalał swój pojazd przed dalszą podróżą, podzielił się również z nami przygodami ze swej pielgrzymiej trasy.

Z części budowlanej dobiegają aktualnie odgłosy prac przy jesionowym parkiecie, układanym w naszych chórze, to znak, że przeprowadzka już coraz bliżej. W ogrodzie trawa rośnie, chociaż tego nie słychać, przed nami prawdziwe sianokosy, a my nieskończenie dziękujemy Bogu za wszystko. Za gwar przyjaciół i ciszę, w której słychać, że są już w innym miejscu, za upał i ulewy, których w tym roku nie brak, za burze, i lipcowe pioruny, które kilkakrotnie trafiały w stalowy Krzyż na naszej klasztornej wieży, ale Krzyż najskuteczniej ochrania nas przed wszystkimi burzami i nawałnicami. Wszystko jest łaską! Każdego dnia z radością, która zdaje się być coraz potężniejsza, śpiewamy ogłaszając najpierw sobie, a potem całemu światu: „*Mamy Matkę! Bardzo piękną Panią. Mamy Matkę! Podążajmy za Nią. Nasza Matka o Bożym Świecie przypomina. Nasza Matka poprowadzi Cię do Syna: Szkaplerz noś, na Różańcu proś, W świętym Sercu Maryi ufnie składaj swój los*”.

Gdynia-Orłowo: Jubileusz S. Marii Lidii od Zwiastowania Pańskiego



W niedzielę, 2 lipca nasza wspólnota świętowała Jubileusz 25-lecia profesji zakonnej S. Marii Lidii od Zwiastowania Pańskiego. Uroczystej Mszy świętej przewodniczył Biskup pomocniczy Archidiecezji Gdańskiej – Ks. Bp Zbigniew Zieliński, który notabene pochodzi z tej samej parafii, co Siostra Jubilatka. W licznej koncelebrze znajdowali się: przede wszystkim Nasz Ojciec Prowincjał, a także rodzony brat S. Lidii – Ks. Wiesław Wiśniewski (odnowiciel starego Zakonu Ducha Świętego zwanego obecnie Towarzystwem Ducha Świętego) oraz kilku innych kapłanów którzy na różne sposoby towarzyszyli Jubilatce na

kolejnych etapach jej życia. Kaplica wypełniła się po brzegi liczną Rodziną i znajomymi S. Lidii, którzy czynnie uczestniczyli w liturgii czytając czytania, śpiewając psalm, a nawet grając na skrzypcach. Z pewnością łączyła się z nami również – choć co prawda na sposób duchowy – Matka Teresa od Dzieciątka Jezus – Wikaria naszej fundacji w Suchej Hucie – rodzona siostra Jubilatki.

Po uroczystej Liturgii goście składali Siostrze Lidii życzenia, my natomiast zajęliśmy się podawaniem im obiadu. Dopiero wieczorem, przy kolacji, mogliśmy już na spokojnie ucieszyć się towarzystwem Siostry Jubilatki, która tego dnia promieniowała szczególną radością. Jak to zazwyczaj przy okazji jubileuszów bywa, powspominaliśmy dawne dzieje. Początek tych wspomnień nastąpił już podczas homilii wygłoszonej przez Naszego Ojca Prowincjała, który przytoczył kilka wydarzeń z życia Siostry Lidii. Jak może niektórym wiadomo, Siostra Jubilatka przed wstąpieniem do Karmelu intensywnie trenowała siatkówkę i choć od tego czasu minęło ćwierć wieku, sportowa werwa i dynamika oraz pogoda ducha emanuje z niej do teraz, co zresztą zgodnie zauważali też jej goście.

Największą radością Jubilatki było to, że mogła świętować swój Jubileusz w roku, w którym Kościół przeżywa rocznice kilku ważnych wydarzeń związanych z Matką Bożą – z Jubileuszem Objawień Fatimskich na czele. Albowiem Siostra Lidia – urodzona w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego – już od najmłodszych lat czuła się wewnętrznie pociągnięta do naśladowania Maryi w Jej Fiat oraz do modlitwy w intencji dzieci nienarodzonych. To ostatnie wynika też z faktu, że jej powołanie dojrzewało niejako w cieniu jedyne w Polsce Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej mieszczącego się w Gdańsku Matembiewie, gdzie przez wiele lat proboszczował jej brat – Ksiądz Wiesław.

Wspólnotowe świętowanie zakończyło się nazajutrz poprawinami. Tego dnia między innymi rozpakowałyśmy i obejrzałyśmy liczne, wspaniałe prezenty – zarówno te, którymi obdarowali Siostrę Lidię goście uczestniczący w uroczystości, jak i te, które nadeszły drogą pocztową z wielu siostrzanych wspólnot z obu polskich prowincji

PS. Dla uważnych czytelników podajemy informację, że Siostra Lidia, Matka Teresa i Ks. Wiesław Wiśniewscy mają jeszcze najmłodszego brata - Marka, który jest Mężem i Ojcem trzech wspaniałych synów...

Z Karmelu w Nowych Osinach



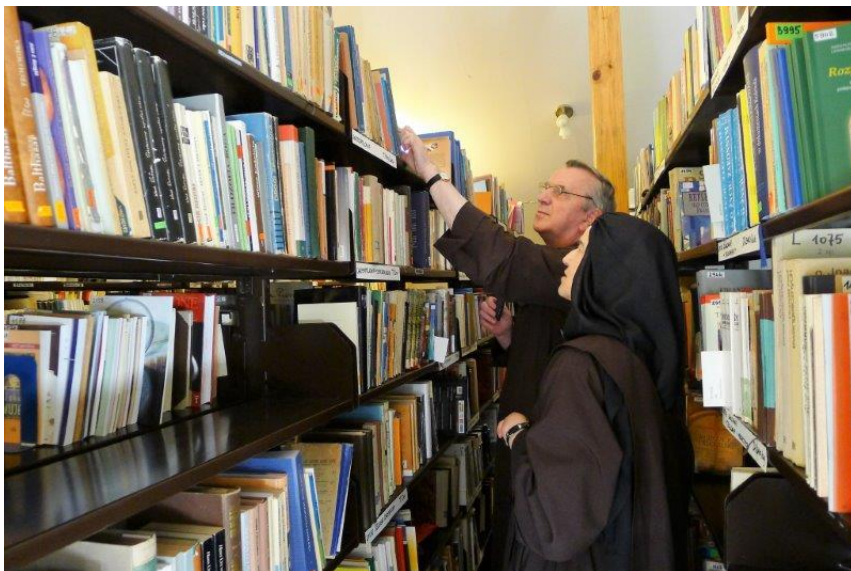
Nowe Osiny witają w środku lata. Jak powiedział jeden z naszych przyjaciół: piękna pogoda, deszczyk pada, słońce nie dokucza...☺. Czasem jednak dokucza, w każdym razie Pan Bóg przewidział dla nas rok szabatowy w temacie podlewania ogrodu, co odczuwają siostry ogrodniczki jako znaczącą ulgę. Możemy się oddać bardziej sprawom duchowym, o które nasz Oblubieniec również zatroszczył się obficie.

W dniach 13 – 16 lipca gościliśmy O. Piotra Bajgera z Drzewiny, który pro-

wadził Triduum przed uroczystością NMP z Góry Karmel oraz ceremonie samej Uroczystości. Zgromadziło ono w naszej kaplicy wielu wiernych. W czasie Mszy świętych, odbywających się wieczorem, Ojciec przybliżył nam treści objawień fatimskich i objaśniał je korzystając z tekstów świętych Karmelu. To ujęcie zaciekało nas same, a osobom w kaplicy pozwoliło poznać trochę naszych świętych. Po Triduum dotarło do nas wiele pozytywnych głosów na temat tego wydarzenia. Niezależnie od kazań Ojciec głosił także konferencje dla nas, w ciągu dnia, tak że cały ten czas samoistnie przybrał formę rekolekcji, a w jego centrum naprawdę stała Maryja. W samą uroczystość bardzo wiele osób przyjęło szkaplerz (na zdjęciu osoby, które po Mszy św. pozostały w tym celu). Obserwujemy, że od kilku lat wzrasta liczba osób zainteresowanych nabożeństwem szkaplerznym.

Dnia 18 lipca odwiedził nas Nasz Ojciec Delegat Wojciech Ciak. Ojciec obejrzał nasz chór i kościół, bibliotekę (na zdjęciu z Naszą Matką, oboje w swoim żywiole ☺), a także ogród z altanką, gdzie zjedliśmy lody. Rekreacyjna konwencja spotkania nie przeszkodziła nam zahaczyć o św. N. M. Teresę i wysłuchać cennych spostrzeżeń Ojca na temat jej stylu bycia i myślenia.

Dnia 20 lipca, pod opieką świętego Eliasza, zakończyła aspirantka Anasztazja z Grodna, teraz czekamy na jej dalsze decyzje. Okres wakacyjny to u nas zwykle czas, gdy na furcie pojawiają się kandydatki. Także ten rok nie jest tu wyjątkiem. Polecamy modlitwie naszą wspólnotę oraz te młode osoby, aby rozeznawanie ich życiowych dróg przebiegało w prawdzie i w pokoju.



Więści z Karmelu w Spręcowie



Lipiec obfitował w ważne wydarzenia dla naszej spręcowskiej wspólnoty. W pierwszych dniach miesiąca cieszyliśmy się odwiedzinami naszego ordynariusza ks. abp Józefa Górzyńskiego, który przybył do nas zaraz po powrocie z Rzymu, gdzie otrzymał paliusz od Ojca św. Franciszka. Po koniec zaś lipca gościł N. O. Delegata Wojciecha Ciaka OCD. Było to pierwsze spotkanie z Ojcem jako naszym przełożonym. Ojciec poświęcił nową figurę św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która ozdabia nasz dziedziniec klasztorny. Eucharystia i wspólna rekreacja stały się spotkaniami, zapoczątkowującymi posługę Naszego Ojca.

W lipcu nasz Karmel nawiedzili także misjonarze ksiądz Leon Juchniewicz z Ekwadoru, ks. Jacek Kryszk z Brazylii, misjonarze z Drogi Neokatechumenalnej, a także nasi ojcowie karmelici o. Mariusz Gomoliszek, o. Leszek Jasiński oraz o. Krzysztof Piskorz, który przewodniczył uroczystościom ku czci NMP z Gry Karmel.

W tym roku z racji jubileuszu ku czci Matki Bożej z Fatimy, podczas Nowenny przed 16 lipca rozważaliśmy temat Niepokalanego Serca Maryi w życiu chrześcijanina. Jak co roku nadeszły do nas intencje z prośbami o modlitwę, które w sam dzień odpustu zostały umieszczone przy ołtarzu. Osobom, które pozostają z nami w korespondencyjnym kontakcie rozesłałyśmy 29 numer naszego wspólnotowego biuletynu, dzieląc się wydarzeniami z naszego karmelitańskiego życia. Wielką radością w czasie Nowenny było także zamontowanie na frontonie naszego klasztoru karmelitańskiego herbu. Nasze wieloletnie pragnienie zostało w końcu spełnione.

Ojciec Krzysztof Piskorz OCD celebrował trzy msze święte: wigilijną i dwie w sam dzień uroczystości. Ojciec poprowadził je w duchu uwielbienia Boga za dar Maryi dla naszego Zakonu i za Jej cichą oraz pokorną obecność w naszym życiu w znaku szkaplerza świętego. Ojciec zachęcał byśmy razem ze świętym Janem Ewangelistą wzięli na nowo Maryję do siebie. Antyfona „Pociągnij nas Maryjo, za Tobą pobiegniemy”, zostanie za pewne w pamięci naszych uczestników. Ojciec bowiem podczas jednej z homilii wypowiadał jej pierwszą część, a resztę dopowiadali wierni. Ten mały zabieg bardzo skupiał naszą uwagę i aktywizował słuchanie. Sprawił również, że zawiązała się nić porozumienia między celebransem i uczestnikami. Poculiśmy się autentycznie zaproszeni przez Maryję, by porzucić ociężałość, by nie zwlekać, nie ociążać się wierze, ale by wręcz biec na drodze wiary wraz z Nią ku Bogu. Jednak, by móc biec trzeba mieć „lekkie” serce, czyste, nieobciążone grzechami i tu Maryja może nam pomóc poprzez dar szkaplerza, który jest sakramentalium, czyli pomaga w uświęceniu osoby na drodze do Jezusa. Ojciec zaprosił także, byśmy wszyscy oddali nasze ciężary Jezusowi, a w znaku szkaplerza przyjęli Jego słodkie jarzmo. Ojciec Krzysztof przedstawił także szkaplerz jako wielką pomoc w walce duchowej, w umocnieniu w wierze i życiu darem Bożego dzieciństwa. Na koniec każdej Eucharystii wraz z Ojcem odnawialiśmy nasze oddanie Maryi Królowej Szkaplerza świętego, a Ojciec przyoblekał nowe osoby darem szaty maryjnej. Podczas uroczystości zorganizowane było stoisko z książkami, ikonami i dewocjonaliami. Naszej wspólnoty zakonnej Ojciec ofiarował dar w postaci książeczek pod znamienym tytułem: „Jak szybko dojść do świętości”. Na wiosnę 2018 roku uzyskaliśmy obietnicę, że Ojciec Krzysztof poprowadzi dla nas dzień duchowości, który tym razem będzie poświęcony Oblubieńcowi Maryi - św. Józefowi, który w szczególny sposób był Sługą zbawienia.

Cieszy nas też fakt, że nabożeństwo do Matki Bożej Szkaplerznej jest szerzone w wielu miejscach w naszej diecezji. Przyjęcie do szkaplerza było organizowane w olsztyńskiej katedrze, w parafii w Barczewie i w Lidzbarku Warmińskim, gdzie inicjatywy księdza Karola Krukowskiego miało miejsce triduum modlitw ku Czcii Matki Bożej z Góry Karmel. Jeśli wszystkie szkaplerze, które nabyto w naszym Karmelu trafiły na barki nowych osób, to rodzina karmelitańska powiększyła się na Warmii i Mazurach o około 120 osób.

Na koniec wieści ze Spręcowa przesyłamy serdecznie pozdrowienia dla wszystkich czytelników Karmelu - Info. Wasze siostry karmelitki bose.

Z Karmelu w Tromsø

Miesiąc lipiec, szczególnie maryjny miesiąc w Karmelu, rozpoczęliśmy pod znakiem Jubileuszu Fatimskiego. W naszym chórze zakonnym, koło Tabernakulum, już od maja stoi pięknie ozdobiona kwiatami figura Matki Boskiej Fatimskiej, umieszczona tak, aby była widoczna z kościoła.

Z okazji jubileuszu przygotowaliśmy po norwesku folder na temat nabożeństwa pierwszych sobót i drugi, dotyczący możliwości uzyskania odpustu w roku jubileuszowym i bardzo cieszy nas to, że stała grupa wiernych przychodzi w te dni do naszego kościoła specjalnie po to, aby móc w tych nabożeństwach uczestniczyć.

1 lipca, w pierwszą sobotę miesiąca, po Eucharystii miało u nas miejsce trzecie już wynagradzające nabożeństwo pierwszosobotnie. Wspólnie z osobami obecnymi w kościele odmówiliśmy tajemnice radośne różańca, zakończone piętnastominutowym rozważaniem w ciszy.

Natomiast 13 lipca nasza figura fatimska została przeniesiona do kościoła, a po Eucharystii wszyscy obecni w kościele wierni zostali zaproszeni do uczestnictwa w nabożeństwie ku czci Najświętszej Marii Panny, aby móc uzyskać odpust zupełny.

Od 7 lipca szczególnie łączyliśmy się z całym Zakonem odprawiając nowennę przed uroczystością NMP z Góry Karmel. W tym roku rozważania nowenny oparte były na tekstach świętych Karmelu mówiących o Matce Bożej.

Samą uroczystość 16 lipca uczciliśmy wielką rekreacją. Część naszego siostrzanego świętowania spędziliśmy... przed ekranem, kończąc oglądać nagrany wiele lat temu wywiad z naszym wtedy jeszcze „bratem Biskupem” – teraz już „bratem Kardynałem”, biskupem Sztokholmu, Andersem Arboreliusem OCD. Mianowanie karmelity kardynałem jest wielką radością dla całego Zakonu Karmelitańskiego, ale szczególnie dla nas – i siostr i braci – na północnym krańcu Europy. Bp Anders jest pierwszym w historii kardynałem pochodzącym ze Skandynawii. Tutejsza prasa również doceniła ten historyczny fakt. Z artykułu na ten temat, czytanego u nas w refektarzu, zapamiętałyśmy najlepiej jedno zdanie: „Arborelius jest karmelitą, który próbuje żyć jak biskup”. Cieszymy się tym bardziej, że nowego kardynała znamy osobiście!



17 lipca rozpoczęliśmy nasze wakacje. Przy zmieniającej się stale na lepsze pogodzie (od deszczu do pełnego słońca, za sprawą „nowenny o dobrą pogodę”, odprawianej przed i na początku wakacji), wakacyjnie „przystosowanym” planie dnia, uproszczonym menu obiadowym (bez zupy, ale z obowiązkowym deserem!) i ograniczeniu stałych obowiązków do tego co konieczne, wykorzystaliśmy te 9 dni na odpoczynek i realizację różnych planów i pomysłów, które musiały na to do tej pory poczekać.

Przy pięknej pogodzie starałyśmy się spędzać każdą wolną chwilę w ogrodzie (co zrozumie ten, kto doświadczył nocy polarnej!). W tym roku było to dość utrudnione ponieważ na początku lipca para mew przyprowadziła do naszego ogrodu swoje dwa niedawno wyklute maleństwa i przeganiała nas agresywnie gdy uważała, że zbliżyłyśmy się do nich za bardzo. W tej chwili pierzasta młodzież już podrosła, rodzice przestali się o nią aż tak niepokoić i możemy spokojnie obserwować poczynania tych pociesznych maluchów na naszych ścieżkach i grządkach: pierwsze próby skrzydeł (kończące się na przykład przewróceniem się na dziób), smakowanie ślimaków czy kąpiele w bajorkach wody zbierających się na brezentie przykrywającym materiały na naszym placu budowy.

Placu budowy? Właśnie tak: od połowy czerwca trwa w naszym ogrodzie budowa pustelni. Dzięki szczerości jednego z naszych dobrodziejów możliwą stała się realizacja naszego marzenia: posiadanie takiej eremityki, w której można by m i e s z k a ć przez całe rekolekcje.

Pierwsze prace przy uzbrojeniu terenu wykonane zostały już w grudniu zeszłego roku, w maju wkręcone zostały w ziemię specjalne śruby, na których miała stanąć cała konstrukcja, a od połowy czerwca nasz drewniany domek rośnie i rośnie, dzięki wielkodusznej pomocy naszych przyjaciół, którzy poświęcają swój wolny czas na tę budowę. Gotowa jest już cała konstrukcja nośna, izolacja ścian i pokrycie dachu papą. W dniu odsyłania tego tekstu do Redakcji prace budowlane zostały wznowione po dwutygodniowej przerwie wakacyjnej.

29 lipca obchodziliśmy wraz z całym Kościołem w Norwegii uroczystość św. Olafa, patrona kraju. Świątowanie tego dnia poprzedzamy co roku odprawieniem nowenny, a sama uroczystość jest dla nas szczególnym dniem modlitwy za Norwegię i wszystkich jej mieszkańców oraz dziękczynienia za łaskę przyjęcia chrześcijaństwa przez tutejszy lud, w którym to procesie przełomową rolę odegrała męczeńska śmierć króla Olafa w 1030 roku.

Z Karmelu w Usolu Syberyjskim

Letni, wakacyjny czas w naszym syberyjskim Karmelu, jest zazwyczaj intensywny i przepełniony wydarzeniami. W tym czasie odwiedzają nas różni ludzie – znajomi i ci którzy przyjeżdżają po raz pierwszy. Równocześnie miesiąc lipiec, to czas, kiedy nam w sposób szczególny towarzyszy nasza główna Patronka i Orędowniczka – Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel. Jej wstawiennictwu polecałyśmy nasze sprawy, rozpoczynając 7 lipca Nowennę przed Jej uroczystością.



Pierwsza połowa miesiąca minęła pod znakiem Diecezjalnych Dni Młodzieży, które odbywały się w irkuckiej katedrze. 13 lipca (we wspomnienie Św. Teresy z Los Andes) uczestnicy spotkania młodzieżowego autokarem i samochodami przyjechali z Irkucka do naszego Karmelu. Nasza mała kaplica była pełna po brzegi: zapełnili ją młodzi ludzie z różnych stron Syberii i towarzyszące im osoby konsekrowane. Spotkanie rozpoczęliśmy o godz. 15-00 Koronką do Miłosierdzia Bożego. Później o. Adrian SVD korzystając z prezentacji multimedialnej wygłosił konferencję nt. przesłania Matki Bożej w Fatimie. Następnym punktem programu było spotkanie z nami i różne pytania młodzieży do nas kierowane. W trakcie rozmowy nasze siostry Rosjanki dały świadectwo o swojej drodze powołania do Karmelu. Na zakończe-

nie spotkania ofiarowaliśmy uczestnikom plecione różańce różnych kolorów, które od razu były poświęcone przez ks. Włodzimierza SVD. Niektórzy zostawili nam intencje modlitewne. Cieszymy się, że poznaliśmy młodych ludzi poszukujących Boga i dążących ku głębszemu życiu duchowemu. Po spotkaniu u nas, wszyscy udali się do parafii, gdzie miało miejsce nabożeństwo Fatimskie. O tym, zapewne napiszą nasi Bracia. A my wieczorem żegnałyśmy w rozmównicy zaprzyjaźnioną z nami Nataszę z Angarska, która wyjeżdża do Polski, by rozpocząć swą drogę powołania w Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Polecamy ją waszym modlitwom.

W sobotę 15 lipca w chórze adorowaliśmy Najświętszy Sakrament i odmówiliśmy wspólny różaniec „fatimski”. 16 lipca, w Uroczystość Królowej Karmelu, świątecznej Eucharystii przewodniczył o. Mirosław Zięba OCD. Po Mszy Świętej zaprosiliśmy Ojca na rekreacyjne spotkanie w rozmównicy. W godzinach wieczornych natomiast radowałyśmy się młodzieżą z Krasnojarska i tamtejszymi siostrami Boromeuskami s. Letycją i s. Wierą. Cała grupa wracała z Dni Młodzieży, a u nas zatrzymała się na nocleg. W trakcie spotkania każdy trochę opowiedział o sobie, nie zabrakło też naszego dzielenia i wspólnego śpiewu. Następnego dnia niezwykle kreatywni goście zrobili nam niespodziankę, przygotowując oprawę muzyczną na poranną Mszę Świętą. Były organy, nie zabrakło gitary. Ku naszemu zdziwieniu została odśpiewana nawet modlitwa wiernych ☺. Następnego dnia, 18 lipca zawitał do nas jeszcze jeden z uczestników spotkania młodzieży – Andrzej z Irkucka, który w czasie Mszy Świętej przyjął Szkaplerz karmelitański. Andrzej przyjechał wraz z Ulianą, która myśli o życiu karmelitańskim w naszej wspólnotie. Uliana ma jeszcze przed sobą dwa lata studiów na Wydziale Architektonicznym.

22 lipca, w Święto św. Marii Magdaleny, gościliśmy ks. Marka Ciesielskiego CChr, który na kilka dni przyjechał odwiedzić Syberię i zatrzymał się u naszych Braci. Obecnie ks. Marek niesie posługę duszpasterską w parafii w Bochum w Niemczech. Będąc pasjonatem św. Edyty Stein, wygłosił dla nas dwie konferencje w kontekście jej duchowego przesłania. Tematem pierwszej była refleksja o powołaniu, druga zaś była poświęcona pojęciu „tajemnicy” w chrześcijaństwie. Niezwykła erudycja i bogate doświadczenie duszpasterskie ks. Marka wywarły na nas wielkie wrażenie. Tydzień później ks. Marek spotkał się z nami na rekreacji w towarzystwie dwóch młodych ludzi ze swojej parafii – Patryka i Sebastiana, z którymi razem podróżuje. Ci młodzi są rodzeństwem; Patryk dwa lata temu wstąpił do Zgromadzenia Chrystusowców. Rozmawialiśmy o losach polskiej emigracji, różnicach mentalności i wierze w Boga we współczesnym świecie. Zapewniliśmy gości o naszym wsparciu modlitewnym.

24 lipca nasz Karmel odwiedził ordynariusz diecezji Ks. Biskup Cyryl Klimowicz razem ze swoimi gośćmi z Polski. Nimi byli: księża Prałaci Ryszard Andruszczak i Julian Józwik z parafii w Garwolinie, p. Mariola Przekopczuk z tej parafii oraz ks. dr hab. Dariusz Lipiec z Lublina, profesor KUL-u. W trakcie rozmowy ks. Biskup opowiadał o swojej niedawnej pielgrzymce do Fatimy i wrażeniach z nią związanych. My natomiast opowiedziałyśmy gościom o historii naszego domu i naszej „modlitewnej” misji w Rosji. Na koniec spotkania ksiądz Biskup udzielił wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

27 lipca żegnałyśmy p. Olę Olszewską z Torunia, która spędziła u nas półtora miesiąca. Jak już pisałyśmy, będąc lekarzem psychiatrą i psychoterapeutą, p. Olga przez cały czas swojego pobytu okazywała nam i wszystkim chętnym niezwykle ważną i skuteczną pomoc w „budowaniu” naszego człowieczeństwa. W przeddzień swojego wyjazdu p. Olga w naszej kaplicy przyjęła Szkaplerz karmelitański. Obrzędu nałożenia „Szaty Maryi” dokonał o. Paweł Badziński OCD.

Mimo tak intensywnego „programu”, nie zapominamy o wykonywaniu naszych zwykłych „karmelitańskich” prac. Przede wszystkim, kontynuujemy uprawianie ogrodu. Dzięki Bogu, już mamy pierwsze pomidory i ogórki. ☺ W tym letnim miesiącu nie ominęły nas również prace remontowe. M.in. robotnicy uzupełniali elementy ogrzewania w niektórych celach i pracowniach, naprawiali rury, obecnie malują metalowe schody i odnawiają różne inne miejsca, podniszczone w czasie srogiej zimy. A wszystko po to, by ułatwić nam życie modlitwy na naszej syberyjskiej ziemi. I z tej syberyjskiej ziemi gorąco i serdecznie wszystkich pozdrawiamy!

Z Karmelu w Warszawie

Przełom czerwca i lipca dla wielu osób „żyjących w świecie” jest czasem letnich wakacji, urlopów, wczasowych wyjazdów. Oczywiście życie klauzurowo-kontemplacyjne, do jakiego zostałyśmy powołane, wyklucza tego typu formy „regeneracji sił”, niemniej i w monotonii obserwacji zakonnej pojawiają się różne nadzwyczajne momenty, które wprowadzając pewne zmiany nadają życiu swoisty dynamizm, otwierają nowe perspektywy i poniekąd regenerują nasze duchowe siły, pozwalając na nowo podjąć trud codzienności klasztornej. Takimi momentami w życiu każdej Siostry są zapewne indywidualne rekolekcje, które każda z nas jest zobowiązana odprawić raz w roku, a które często, ze względu na porę roku i pogodę wybierane są właśnie w miesiącach letnich. Dla całej Wspólnoty zaś momentami duchowej odnowy są rekolekcje wspólnotowe, kwartalne dni skupienia czy też okolicznościowe nowenny czy triduum poprzedzające ważne dla Zakonu uroczystości. Tak było i w tym miesiącu lipcu, kiedy to w sposób szczególny przeżywałyśmy Uroczystość NMP z Góry Karmel, Patronki, Matki i Królowej Karmelu, poprzedzoną nowennowym przygotowaniem uwieńczonym specjalnym Triduum poświęconym tematyce Uroczystości. Nim jednak nastał ten „kulminacyjny” punkt minionego miesiąca miało miejsce kilka istotnych dla naszej Wspólnoty wydarzeń.



Cofając się nieco w czasie ... 14 czerwca złożył nam niespodziewaną wizytę Nasz Ojciec Prowincjał - o. Jan Malicki OCD. Z racji tego, że z powodu różnych nieprzewidzianych okoliczności była to jego pierwsza oficjalna wizyta w naszym klasztorze po powtórным wyborze na urząd Prowincjała, po konwentualnej Mszy Świętej Nasz Ojciec wszedł za klauzurę do klasztornej chóru, gdzie złożyliśmy mu uroczyste homagium. Po śniadaniu spotkałyśmy się z Naszym Ojcem na rekreacji, już w klasztornej rozmównicy. Rozmowa dotyczyła głównie aktualnych spraw Prowincji, zwłaszcza z zainteresowaniem wypytywałyśmy o nową placówkę naszych Ojców – Parafię Trójcy Przenajświętszej na warszawskim Solcu, którą Ojcowie oficjalnie mają przejąć 26 sierpnia. Z radością przyjęłyśmy tę wiadomość, polecając Bogu w modlitwach całe przedsięwzięcie, ufając jednocześnie, że nowa inicjatywa przyczyni się do szerzenia karmelitańskiej duchowości w naszym mieście, a i dla nas będzie okazją do częstszych kontaktów z Naszymi Ojcami, co obopólnie pomoże nam głębiej zakorzenić się w naszym charyzmacie.

Ponieważ decyzją Kapituły Prowincjalnej część Naszych Ojców zmieniła swą konwentualność i obowiązki, zmiany personalne u Ojców zaszły również w Stolicy. Do Warszawskiej Wspólnoty Karmelitów Bosych na Raławicką przybył mianowany przez Naszego Ojca Prowincjała na Delegata karmelitanek bosych

o. Wojciech Ciak OCD, z którym miałyśmy okazję spotkać się już 26 czerwca. Po konwentualnej Mszy Świętej i śniadaniu udałyśmy się na krótkie, powitalne spotkanie z Naszym Ojcem. O. Wojciech, chcąc pomóc nam w formacji ciągłej umacniającej w nas życie zgodne z charyzmatem, zaproponował wygłoszenie cyklu wykładów dotyczących interpretacji *Drogi doskonałości*, które od początku lipca odbywają się prawie regularnie, co tydzień. Ten powrót do źródeł naszego charyzmatu pozwala nam na nowo odkrywać istotne elementy naszej karmelitańskiej tożsamości i konfrontować je z aktualnym naszym życiem, niejako w duchu osobistej i wspólnotowej rewizji życia. Wdzięczne Naszemu Ojcu za pomoc formacyjną ufamy, że wyda ona owoce.

Pod koniec czerwca miało miejsce jeszcze jedno ważne i radosne wydarzenie dla naszej Wspólnoty. 28 czerwca kapituła naszego klasztoru wyraziła zgodę na dopuszczenie przez Naszą Matkę do Profesji Uroczystej s. Agnieszki Marii od Eucharystii. S. Agnieszka złoży ją na ręce Naszej Matki 9 września podczas Mszy Świętej planowanej na godzinę 11. W duchu wdzięczności za dar powołania naszej Siostry trwamy w oczekiwaniu i przygotowaniach, tak duchowych jak i zewnętrznych, do tego tak ważnego w życiu s. Agnieszki i całej naszej Wspólnoty wydarzenia.

Pierwszą połowę lipca przeżyliśmy w duchu przygotowań do Uroczystości NMP z Góry Karmel. Niemniej ta duchowa strona naszego karmelitańskiego życia nie oderwała nas od porządku doczesnego, w którym życie duchowe jest zakorzenione i od codziennych prac, zajęć i trosk jemu towarzyszących. Niestety nieurodzaj panujący w kraju na skutek niesprzyjającej pogody dotknął również i nasz ogród, skutkiem czego nasze przetwórstwo owocowe – warzywne ograniczyło się jak na razie w tym roku do soków z czarnej i czerwonej porzeczki (które wyjątkowo zaowocowały) i kiszonych ogórków (również – po części z własnej uprawy). Miało to może i swoje „dobre strony”, bo dzięki temu zyskałyśmy więcej czasu, który mogliśmy przeznaczyć na prace porządkowe w klasztorze i różne niespodziewane – a konieczne prace remontowe. Ulewne desze tego lata „ujawniły” bowiem błędy i ubytki w instalacji systemu kanalizacyjnego budynku naszego klasztoru i przynagliły nas do koniecznych korekt i napraw tak, by obficie spływający z nieba deszcz nie powodował dalszych szkód na terenie klasztoru. Konieczne okazało się również odnowienie kaplicy i zakrystii zewnętrznej (częściowo zalanej), skutkiem czego przez kilka dni konwentualne Msze Święte odbywały się w dużej rozmównicy Klasztoru.

W takiej, „zewnętrznej otoczce” odbywały się przygotowania do Uroczystości Matki Bożej Szkaplerznej. Poprzedziła ją, jak co roku nowenna, którą rozpoczęłyśmy 7 lipca. Pewnym przygotowaniem i swoistym wyciszeniem wprowadzającym nas w duchowy klimat był kwartalny dzień pokuty, który miał miejsce 5 lipca – i ofiarowany był w intencji powołań zakonnych i kapłańskich oraz we wszystkich intencjach naszego Zakonu. Jak zwykle połączony był z całodobową adoracją Najświętszego Sakramentu i postem.

By ułatwić wiernym uczęszczającym do naszej kaplicy przygotowanie do Uroczystości Matki Bożej Szkaplerznej, zdecydowałyśmy się, by w tym roku nowenna odprawiana była codziennie rano, po konwentualnej Mszy św., przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Tegoroczne rozważania nowennowe oparte były na duchowości maryjnej różnych świętych Karmelu. W trakcie trwania nowenny codziennie istniała możliwość przyjęcia szkaplerza, z czego skorzystała dość liczna jak na nasze warunki grupa osób.

12 lipca po południu przyjechał do nas specjalnie zaproszony na tę okoliczność o. Tadeusz Kujalowicz OCD, który poprowadził Triduum poprzedzające Uroczystość. Dni te przeżywałyśmy jako wspólnotowe dni skupienia. Codziennie miała miejsce poranna Msza św. wotywna o Matce Bożej Szkaplerznej, podczas której Ojciec wygłaszał okolicznościowe kazanie, zaś po Mszy św. – nowenna przed wystawionym Najświętszym Sakramentem; po nabożeństwie istniała też możliwość przyjęcia szkaplerza, z czego skorzystało kilka osób. Każdego dnia Triduum po południu o. Tadeusz wygłaszał również konferencję – już tylko dla naszej Wspólnoty - dotyczącą poszczególnych dogmatów maryjnych (13 lipca – dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP, 14 lipca – dogmat o wiecznym dziewictwie Maryi i 15 lipca – dogmat o Bożym Macierzyństwie). W przerwach była oczywiście również możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania oraz rozmowy z Ojcem. Podczas Triduum do koncelebry konwentualnej Mszy Świętej dołączył gościnnie o. Stanisław Rułka, Redemptorysta - misjonarz, który przebywał akurat w tych dniach w sąsiadującym z nami klasztorze Ojców Redemptorystów przygotowując się do kolejnego, zagranicznego wyjazdu. Ostatniego dnia, w Uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej również i on przyjął szkaplerz, a wraz z nim jeszcze jeden kapłan i kilka osób świeckich. W samą Uroczystość, po Mszy Świętej i po przyjęciu zainteresowanych osób do szkaplerza miało miejsce wystawienie Najświętszego Sakramentu. Całodzienna adoracja trwała do godz. 17, kiedy to, po błogosławieństwie i schowaniu Najświętszego Sakramentu o. Tadeusz wygłosił nam ostatnią konferencję – o dogmacie Wniebowzięcia NMP. Po kolacji świętowanie zakończyłyśmy rekreacją spędzoną wspólnie z Ojcem. O. Tadeusz odprawił jeszcze następnego dnia poranną Mszę św., po której opuścił nasz Klasztor, a my, wdzięczne Bogu za wszelkie łaski otrzymane w tym czasie, ubogacone treściami i przeżyciami duchowymi, powróciłyśmy do „wysokiej miary zwyczajnego życia karmelitańskiego” przeplatanego radościami i trudami dnia codziennego, przeżywanymi jednak, z większą już nieco świadomością, w komunii Maryją, na większą chwałę Bożą.

Dla wielu ludzi wakacyjny odpoczynek kojarzy się z wyjazdem, zwiedzaniem nowych miejsc, przebywaniem w bliższym kontakcie z przyrodą, podziwianiem jej piękna, odejściem od codzienności. Nie zawsze

i nie dla wszystkich jest to możliwe – niektórzy nie mogą sobie z różnych powodów na to pozwolić, niektórzy dobrowolnie decydują się na ten wybór. Regeneracja sił jest jednak wymogiem życia człowieka, który potrzebuje też przede wszystkim momentów, by zatrzymać się i rozpocząć coś na nowo, z nowej perspektywy spojrzeć na codzienność. Jak stwierdził niegdyś św. Jan Paweł II: „Odpocząć znaczy począć się na nowo (...) a duchowy odpoczynek człowieka musi prowadzić do odnalezienia i wypracowania w sobie owego ‘nowego stworzenia’, o którym pisał św. Paweł”. A to jest możliwe bez względu na zewnętrzne okoliczności, ufamy, że nawet w granicach klasztornej klauzury ...

PROWINCJA - OCDS

Poznań – Droga na Górę Karmel z radością...



Odświętne. Sandały - przyozdobione lub proste, czarne, brązowe, białe, czerwone, niebieskie, różowe, różnych rozmiarów... Na skórzanych podeszwach, na obcasie, na koturnie, sportowe. Z opaskami na kostkę, stabilizujące, dodające uroku. Gładiatorki. Potem adidas, tenisówki, angelki, baleriny, meliski. Według nazwy można wyobrazić sobie, do kogo należą. Poruszają się wdzięcznie w takt skocznej muzyki na szerokiej polaci skoszonej trawy, czasem, wbiegając między rosnące w sadzie jabłonie znikają na chwilę zasłonięte koronami drzew. Tanecznie, to znów w podskokach, to tworząc pociąg, to krokiem jak przy zorbie, do melodii, których bez liku. Kto nie chciał, bądź nie mógł tańczyć, w przytulnym miejscu na ławeczce raczył się miłą rozmową z przyjaciółmi, częstując się przepyszными drożdżówkami i zupą z kotła, aby dodać do tych duchowych - także fizycznych sił. Radość, tańce, zabawy, konkursy - to integracja wielkiej rodziny szkaplerznej bez ograniczeń wiekowych: to dzień 16 lipca 2017 roku - Uroczystość NMP z Góry Karmel w poznańskim klasztorze. Zabawa poprzedzona była odpustową liturgią Mszy Świętej w Bazylice Mniejszej p.w. św. Józefa. Homilia wygłoszona przez o. Józefa Synowca OCD przypominając pięknie historię - subtelnie i wzruszająco, a jednak z wielką mocą podkreśliła znaczenie modlitwy różańcowej w połączeniu ze znakiem Szkaplerza, nawiązując jednocześnie do objawień fatimskich. Łącząc to znaczenie ze znakiem Krzyża karmelita nadmienił, że Różaniec jako modlitwa tworzy pion, a Szkaplerz jako życie składa się na poziomą belkę Krzyża. Obraz ten wielce wymowny, a tak prosty, pozo-

stanie w sercu i pamięci. Tego dnia z radością, po każdej Mszy Świętej duży, dwucyfrowy procent wier-
nych przyjmował Szkaplerz, oddając się pod obronę Maryi. „Pod Twoją obronę” – oto modlitwa, która
będzie towarzyszyć ich życiu każdego dnia...



Tak było 16 lipca w niedzielę. Dzień wcześniej, w sobotę odbyło się modlitewne czuwanie prowadzone przez wspólnotę świeckiego zakonu OCDS istniejącą przy klasztorze karmelitów bosych w Poznaniu, kończące dziewięciodniową nowennę do Matki Bożej Szkaplerznej. Ubogacone było rozważaniami o mi-
łości i opiece Matki Bożej Szkaplerznej, muzyką, dźwiękiem pianina i skrzypiec, pieśniami wielbienia, niezwykłymi Godzinkami ku czci NMP z Góry Karmel, modlitwą różańcową z rozważaniami tajemnic radosnych, ale także momentami milczenia, aby oddać osobistą chwałę. Czuwanie, zakończone wspólną z braćmi Liturgią Godzin, wprowadziło pięknie licznie zgromadzonych wiernych do radosnego przeżycia patronalnego święta.

Te dwudniowe, a dla niektórych dziesięciodniowe spotkania w poznańskiej Bazylice Mniejszej w obec-
ności naszej Matki, dały szczególną łaskę, by podążać kolejny rok z radością drogą na Górę Karmel!

Jolanta Kapelska OCDS

Wydarzenia w Sopockiej Wspólnocie OCDS

W dniu 14 maja 2017r. członkowie naszej wspólnoty w Sopocie, której patronem jest św. Józef, odnowili swoje przyrzeczenia czasowe, definitywne oraz śluby. Szczególnym wydarzeniem w tym dniu była uro-
czystość 50-lecia złożenia przyrzeczeń Krystyny od Dzieciątka Jezus - Bogumiły Nowak. Przyjęła to imię w Świeckim Karmelu, gdy jeszcze nie było wspólnoty w Sopocie. Pięćdziesiąt lat temu, żyjąc w diasporze, złożyła przyrzeczenia w dniu 50-lecia pierwszych objawień fatimskich. Podczas Mszy Świętej dziękowa-
liśmy Bogu za ten Jubileusz, a także za całą Wspólnotę sopocką oraz naszego ojca asystenta o. Bertolda od Maryi. Przyjęci także zostali do naszej Wspólnoty: Barbara od Maryi i św. Józefa, Grażyna od Dzie-
ciątka Jezus, Zbigniew od Jezusa, którzy złożyli przyrzeczenia na trzy lata. Dziękowaliśmy Bogu również

za osoby rozpoczynające we wspólnocie formację zerową: Aleksandrę, Iwonę, Lucyne, Krystynę i Mariusza, oddając ich pod opiekę Maryi Matki Karmelu, by wytrwali i podążali drogą duchowości karmelitańskiej w codziennych obowiązkach. Modliliśmy się także za wspierającą naszą wspólnotę Katarzynę, przyjętą jako nadzwyczajny członek, aby całą duszą służyła w ten sposób Panu. Po uroczystej Mszy Świętej z obrzędami przyrzeczeń i jubileuszu ucztowaliśmy, radując podniebienia obfitymi i różnymi sałatkami, smakołykami i owocami, a przede wszystkim tortem, przed spożyciem którego, z myślą o błogosławieństwie na wszystkie dni następnych lat odśpiewaliśmy sto lat dla jubilatki Bogusi Nowak i solenizantki Zofii Kozikowskiej.



Urszula Motyl-Śliwa OCDS

Wspólnota Sopotka na rekreacji

Dnia 22 lipca 2017r. (w sobotę) miała miejsce nasza coroczna pielgrzymko-wycieczka. Dzień wcześniej (w piątek) świat tonął w strugach deszczu i wydawało się, że tak będzie też w sobotę, a tu od rana przywitało nas niesamowite wprost słońce.

Spotkaliśmy się u Karmelitanek w Orłowie o godz. 8.00 rano na Eucharystii. Było nas całkiem sporo: dziewięć osób. Tego dnia Kościół obchodził wspomnienie św. Marii Magdaleny, z której Jezus wyrzucił siedem złych duchów, i to ona - obdarowana bezwarunkową i uprzedzającą miłością Jezusa, niejako na wyrost, ogłaszająca apostołom po Zmartwychwstaniu „Widziałam Pana” - stała się „samozwańczą” patronką naszych wojaży. Jej postać przybliżył nam o. dr Jakub Kamiński OCD, który wygłosił w Karmelu orłowskim kazanie i który wspólnie z o. Aleksandrem Szczukieckim OCD celebrował Eucharystię.

Z Orłowa samochodami udaliśmy się bardzo piękną trasą wśród lasów kaszubskich do Piaśnicy, gdzie Niemcy w końcówce 1939 roku (lub wg innej wersji: w okresie od października 1939 roku do kwietnia następnego roku) wymordowali ok. 14 tys. Polaków, głównie inteligentów, rzemieślników, osoby duchowne, ale także pacjentów szpitali psychiatrycznych. Na dłużej zatrzymaliśmy się u stóp kaplicy-mauzoleum. Z tyłu pomnika, na słupach podobnych do pni ułożonych w stos całopalny wypisano wszystkie

poznane do tego czasu nazwiska 852 ofiar, zaś w środku znalazła się grupa rzeźb składająca się z 12 postaci symbolizujących ofiary Piaśnicy.

Następnie w ciszy kroczyliśmy wśród drzew, które były niemymi świadkami tej strasznej ludzkiej tragedii i które nadal noszą na sobie jej ślady w postaci swoistych „blizn” – stąpaliśmy po ziemi zbroczonej męczeńską krwią Polaków, spośród których Kościół tylko nielicznych wyniósł na ołtarze, np. bł. Alicję Kottowską, przełożoną wejherowskich zmartwychwstańek, dyrektorkę szkoły, przy grobie której długo trwaliliśmy na modlitwie. Tam w lesie wyraźnie doświadczyliśmy tego, że Bóg nie potrzebuje świątyni, żebyśmy czuli Jego obecność, a także obecność Jego świętych męczenników. I być może to właśnie buduje swoistą mistykę tego miejsca!



Stamtąd udaliśmy się na Kalwarię Wejherowską, gdzie odprawiliśmy Drogę Krzyżową, ofiarowując ją za Wspólnotę. W rozmyślania wprowadził nas tekst wybitnego liturgisty i teologa, Romano Guardiniego. Zaczęliśmy ją słowami: „Panie (...) chcę teraz pójść Twoimi śladami i w myśli postępować drogą Twojej męki. (...) Otwórz me oczy, i porusz serce, abym zobaczył i głęboko sobie uświadomił, jak bardzo mnie ukochałeś, ażebym całą duszą zwrócił się do Ciebie, mój Zbawco, a porzucił grzech, który tak gorzkie zadał Ci ból”.

W miarę jak szliśmy ku kolejnym stacjom, nogi niejako same zwalniały, a nasze głosy łagodniały i „uwewnętrzniały się”. To niesamowite, co dzieje się z człowiekiem, kiedy zaczyna się modlić, rozpamiętywać Mękę Swojego Mistrza i Pana, i kroczyć z Nim po śladach Jego Męki. Zakończyliśmy słowami: „Oto wypuszczasz mnie teraz Panie ze świętego kręgu Swego cierpienia. Powracam znowu w codzienne me życie. Nauczyłeś mnie, że cierpienie nasze nie jest ponurą pańszczyzną, przeciw której na próżno się buntujemy albo która doprowadza nas do zwątpienia i rozpacz. Jest ono gorzkie, ale pochodzi od Boga i przeznaczeniem jego jest, aby się stało naszym zbawieniem”.

Jako ostatnie miejsce „zaliczyliśmy” Park Wejherowski, który przywitał nas niesamowitym bogactwem natury: mnóstwem dźwięków, kolorów i zapachów; gatunków kwiatów, drzew, ptaków i nie tylko. (Violetta – organizatorka naszych corocznych wypadów – wykrzykiwała co chwila: „Patrzcie, mają tu tulipanowce i surmie, i czeremchy burgundzkie, i...aleje różane).

Do ostatniej minuty naszej wspólnotowej wyprawy trwalismy w zachwyceniu, nie do końca uświadamiając sobie, że TYLKO Pan, jednego zwykłego dnia, może zgotować człowiekowi takie cuda i w tak nieprzebranej ilości; przygotować mu tyle śladów Swojej obecności: począwszy od Eucharystii, poprzez pogodę, mistykę miejsca w Lasach Piasnicken, modlitwę Drogi Krzyżowej na Kalwarii Wejherowskiej, a skończywszy na niewyobrażalnym pięknie natury w Parku Wejherowskim.

A poza tym... jedliśmy kanapki, piliśmy kawę, wybuchaliśmy jakimś nieokiełznanym i spontanicznym śmiechem, i gadaliśmy (mądrze i niemądrze), po prostu: RADOŚNIE!

Gabriela Żylińska OCDS

Warszawa: Noc czuwania przed uroczystością M. B. z Góry Karmel

Od wielu lat w kaplicy klasztoru karmelitów bosych w Warszawie w noc przed uroczystością Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel spotykają się czciciele Matki Bożej Szkaplerznej, aby ten czas spędzić na modlitwie z Maryją i adoracji Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Czuwanie rozpoczęło się wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Później odśpiewano Hymn do Ducha Świętego i Apel Jasnogórski. Następnie przełożony wspólnoty zakonnej i asystent wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych o. Marian Stankiewicz OCD we wprowadzeniu nawiązał do kultu Matki Bożej Szkaplerznej i do obchodzonych w tym roku rocznic. A ten rok obfituje w uroczystości jubileuszowe związane z kultem Maryjnym. Jest to m.in. 100. rocznica objawień fatimskich, 140. rocznica objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie i 50. rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej koronami papieskimi, oraz 300. rocznica koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Do tych rocznic nawiązywały również teksty, które usłyszeliśmy w trakcie nocy czuwania. Były więc pogłębione w treści teksty o Matce Bożej Szkaplerznej, Matce Bożej Częstochowskiej, Najświętszej Matyi Pannie z Fatimy i z polskiego Gietrzwałdu.

Kroniki karmelitańskie przekazują, że w nocy z 15 na 16 lipca 1251 roku generał karmelitów św. Szymon Stock miał widzenie Maryi. Trzymała Ona w rękach brązowy szkaplerz i przekazała zakonnikowi obietnicę: „Ktokolwiek umrze odziany tym szkaplerzem nie zazna ognia piekielnego”. Od tej pory szkaplerz karmelitański stał się nie tylko znakiem opieki Maryi nad zakonem karmelitów, ale również formą oryginalnego nabożeństwa Maryjnego w całym Kościele. Szkaplerz jest znakiem przymierza pomiędzy Maryją i wiernymi. Święty Jan Paweł II w roku 2001 w swoim liście z okazji 750-lecia szkaplerza świętego wyjaśnił sens tego znaku. Ma on przypominać dwie prawdy: „Jedna z nich mówi o ustawicznej opiece Najświętszej Maryi Panny, i to nie tylko na drodze życia, ale także w chwili przejścia ku pełni wiecznej chwały; druga to świadomość, że nabożeństwo do Niej nie może ograniczać się tylko do modlitw i hołdów składanych Jej przy określonych okazjach, ale powinno stanowić »habit«, czyli nadawać stały kierunek chrześcijańskiemu postępowaniu, opartemu na modlitwie i życiu wewnętrznym”. W tym samym liście Papież wyznał „Ja również od bardzo długiego czasu noszę na sercu Szkaplerz karmelitański!”. Święty również zachęcał: „Noście zawsze Szkaplerz święty. Ja zawsze go noszę i wiele z tego nabożeństwa doznałem pożytku. Pozostałem mu wierny i stał się on moją siłą!”. Przez wieki szkaplerz nosili liczni władcy europejscy i niemal wszyscy królowie polscy (od św. Jadwigi i Władysława Jagiełły poczynając), a także liczni święci, również spoza Karmelu, m.in. św. Jan Bosko, św. Maksymilian Maria Kolbe i św. Wincenty a Paulo. Sama Matka Boża pod koniec objawień w Lourdes i Fatimie ukazała się w szkaplerzu, wyrażając przy tym wolę, by wszyscy go nosili.

Równo 100 lat temu, w 2017 r., w dolinie Cova da Iria ukazała się trójce portugalskich dzieci Maryja – Piękna Pani jak nazwały ją dzieci. To właśnie one zostały wybrane, aby przekazać przesłanie Matki Bożej zwierzchnikom Kościoła i całemu światu. Maryja przychodziła do dzieci – Łucji, Hiacynty i Franciszka 13. dnia każdego miesiąca od maja do października (z jednym wyjątkiem: 19 sierpnia). Podczas tych spotkań Maryja przedstawiła dzieciom trzy tajemnice: wizję piekła, kary i sposobów jej uniknięcia oraz proroczą wizję nieuniknionej kary, ogromnej katastrofy oraz wielkiego powrotu dusz do Boga. Treść trzeciej tajemnicy została ujawniona dopiero w 2000 r. Maryja podczas objawień wzywała do codziennego odmawiania Różańca świętego, do pokuty, do nawrócenia. Istotą przesłania z Fatimy jest dar nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi jako drogi ratunku przed złem i sposobem przemiany całego świata. Słowa Maryi do dzieci z 13 czerwca 1917 r.: „Bóg pragnie ustanowić na świecie nabożeństwo do Mego Niepokalanego Serca”. Kilka lat później, w 1925 r., podczas kolejnej wizji powie do siostry Łucji:

„Przynajmniej ty pociesz mnie i przekaż, że tym wszystkim, którzy w ciągu pięciu miesięcy, w pierwsze soboty, wypowiadają się, przyjmą Komunię świętą, odmówią różaniec i będą mi towarzyszyć przez kwadry, rozważając 15 tajemnic różańcowych, w intencji zadośćuczynienia Mnie, w godzinę śmierci obiecuję przyjść z pomocą, ze wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia”. Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi ma pomóc ludziom w poznaniu i pokochaniu Jej. Ma również charakter wynagradzający Jej Niepokalanemu Sercu za zniewagi wyrządzone przez ludzi. Poprzez to nabożeństwo wielu ludzi może zostać ocalonych od potępienia i zapowiadanych przez Matkę Najświętszą katastrof cywilizacyjnych.



W naszych rozmyślaniach nie mogło zabraknąć miejsca dla Matki Bożej z Jasnej Góry – Królowej Polski. To najbardziej znana i czczona przez Polaków postać Maryi. W tym roku mija 300 lat od koronacji papieskimi diademami wizerunku Jasnogórskiej Maryi. Była pierwszą taką ceremonią poza Rzymem. Na uroczystość przybyło wtedy ok. 200 tys. pielgrzymów. W narodzie polskim od dawna kształtowała się idea królewkości Maryi. Cudowny wizerunek Maryi od samego początku, czyli od kiedy Matka Boża miała dać poznać Swą wolę, iż chce właśnie tu pozostać na Jasnej Górze, oddziaływała z wielką mocą na kolejne pokolenia Polaków. Do Maryi na Jasnej Górze od wieków pielgrzymują wszyscy, którzy ją ukochali, niezależnie od stanu, wieku, zawodu. Maryja przyjmuje i błogosławi wszystkim. Wielu otrzymało w tym miejscu łask uzdrowienia, nawrócenia. Na Jasnej Górze powierzano także Maryi cały polski naród. W połowie XVI wieku polsko-łaciński poeta Grzegorz z Sambora pisał, używając literackiej przenośni, o Matce Bożej jako Królowej Polski i Polaków. Tytuł ten rozpowszechnił się w następnym stuleciu (po cudownej obronie Jasnej Góry, ściśle związanej ze wstawiennictwem Najświętszej Dziewicy) przede wszystkim za sprawą króla Jana Kazimierza, który 1 kwietnia 1656 roku przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej w katedrze lwowskiej na klęczkach oddał Rzeczpospolitą szczególnej opiece Maryi, nazywając ją Królową Polski. Tablica pamiątkowa z tekstem ślubów umieszczona jest w sali rycerskiej katedry na Jasnej Górze. Nie tylko Polacy przypisywali Maryi tytuł królewski. Był on obecny w tradycji chrześcijańskiej od dawna. Jednak dopiero Papież Pius XII uzasadnił królewską godność Maryi odwołując się do starożytnej tradycji Kościoła, ksiąg liturgicznych, papieskich encyklik oraz chrześcijańskiej sztuki. Królewskiej godności Maryi poświęcona jest encyklika Piusa XII *Ad caeli Reginam* (11 X 1954). Nasza postawa wobec Maryi powinna wyrażać się w akcie synowskiego zawierzenia Maryi Królowej, oraz w akcie Jej naśladowania. W encyklice *Ad caeli Reginam* czytamy: „Niech każdy, wedle swych warunków, stara się pilnie i bez ustanku odtwarzać w swej duszy i wyrażać w postępowaniu wspaniałe cnoty niebiańskiej

Królowej i naszej najmiłszej Matki. To zaś sprawi, że ci, którzy mienią się chrześcijanami, przez cześć i naśladowanie takiej Królowej i Matki pocują się wreszcie prawdziwymi braćmi i, zaniechawszy zawiści oraz zbytnej żądzy posiadania, zaczną krzewić miłość społeczną, szanować prawa słabszych i miłować pokój. Niech więc nikt nie uważa się za syna Maryi i nie sądzi, że łatwo dostanie się pod Jej najłaskawszą opiekę, jeśli za Jej wzorem nie wyróżni się sprawiedliwością, łagodnością i czystością, i nie będzie dążył do prawdziwego braterstwa, nie tylko nie krzywdząc ani szkodząc, ale pomagając i niosąc pociechę...”.



Ostatni tekst z nocy czuwania poświęcony była Matce Bożej z Gietrzwałdu. W 1877 r. w pobliżu sanktuarium, w którym od XVI w. czczono wizerunek Matki Bożej Królowej Niebios, Pani Aniołów, Maryja, objawiła się dwóm dziewczynkom: Justynie Szafrąńskiej (13 lat) i Barbarze Samulowskiej (12 lat). Przedstawiła im się jako Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta. Ukazywała się przez trzy miesiące od czerwca do września (w sumie sto sześćdziesiąt razy), zachęcała do codziennej modlitwy różańcowej i prosiła o wybudowanie kapliczki z Jej figurą. Na polecenie miejscowego proboszcza dziewczynki zadawały Matce Bożej pytania o przyszłość Polski i polskiego Kościoła oraz przekazywały prośby ludzi licznie gromadzących się na miejscu objawień. Najczęstszą odpowiedzią Maryi było wezwanie do powierzania Jej wszystkich spraw poprzez różaniec. Napominała też mieszkańców wioski. Podczas jednego z objawień - 8 września - Maryja pobłogosławiła źródło, znajdujące się w pobliżu kościoła. Stało się ono miejscem licznych uzdrowień. Ponieważ objawienie miało miejsce w okresie zaborów, na terenie objętym germanizacją, niezwykle istotny był fakt, że Matka Boża rozmawiała z dziewczynkami po polsku — interpretowano to jako wsparcie dla dążeń niepodległościowych. Objawienia wstrząsnęły Warmią i życiem lokalnej społeczności. Traktowano je jako ważny znak, symbol obrony zarówno katolików, jak i polskiej społeczności. Polacy ze wszystkich zaborów zaczęli gromadnie nawiedzać Gietrzwałd. Objawienia te miały z pewnością wpływ na odrodzenie polskości, ale także owocowały odrodzeniem życia religijnego i podniesieniem świadomości religijnej wiernych oraz ich postaw moralnych.

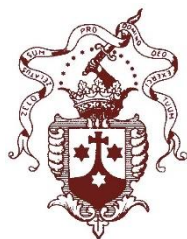
Z tych czterech tekstów na pewno każdy mógł wziąć dla siebie. Postarajmy się zachować to i nie zapominać, że Maryja jest zawsze z nami w każdy czas.

Na koniec podziękowania dla wszystkich, którzy uczestniczyli w przygotowaniach i oczywiście, przede wszystkim w modlitwie.

Anna Wasilewska OCDS

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 31 sierpnia** 2017 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 84 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raławicka 31
02-601 Warszawa
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12
mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com